M.B. im. L. W. w Łodzi

Wydanie A | ŁÓDŹ czwartek 17 września 1981 roku | Rok XXXVII nr 182 (9933) | Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Problemy zagospodarowania ziemi

16 bm. odbyło się z udziałem przewodniczącego Rady Gospodarki Żywnościowej, wicepremiera Romana Malinowskiego posiedzenie Zespołu Rady d.s. Zagospodarowania Ziemi. Omawiano m. in. problemy zagospodarowania ziemi, w drodze osadnictwa młodych rodzin. Przedyskutowano wstępne założenia w tym zakresie, które będą przedłożone do rozpatrzenia na najbliższym plenarnym posiedzeniu rady. (PAP)

XXXVI SESJA Narodów Zjednoczonych rozpoczęta

We wtorek w późnych godzinach nocnych czasu warszawskiego rozpoczęła się XXXVI Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Na porządku dziennym sesji znajduje się rekordowa ilość punktów dotyczących absolutnie wszystkich problemów nurtujących współczesny świat.

Mimo krytyki, z jaką spotyka się ONZ, coraz więcej państw z coraz większą ilością problemów przychodzi do tej organizacji. Znamienne jest również to, że oprócz zwyczajnych sesji, Zgromadzenie Ogólne NZ zbierało się w ciągu ubiegłych dwóch lat siedem razy na sesjach specjalnych, na których omawiano zarówno sprawy dotyczące międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, ograniczenia wyścigu zbrojeń jak i międzynarodowej współpracy gospodarczej jak i problemy dekolonizacji.

Ustępujący przewodniczący XXXV Sesji, stały przedstawiciel RFN przy ONZ ambasador Rudiger von Wechmar dużą część swego przemówienia poświęcił potrzebie zwiększenia roli ONZ w rozwiązywaniu politycznych i gospodarczych problemów świata. Mówiąc, iż ONZ winna ożywić ducha odprężenia oraz współpracy międzynarodowej i przyczynić się do osłabienia napięcia w świecie oraz zahamowania wyścigu zbrojeń, ustępujący przewodniczący wyraził nadzieję na szybkie wznowienie dialogu radziecko-amerykańskiego, który to dialog ma zasadnicze znaczenie dla poprawy międzynarodowej atmosfery politycznej. Wechmar wyraził też nadzieję, że specjalna sesja ZO NZ poświęcona sprawom rozbrojeniowym, która odbędzie się w przyszłym roku, przyspieszy osiągnięcie istotnych

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wicepremier Republiki Irackiej zakończył wizytę w Polsce

I SEKRETARZ KC PZPR STANISŁAW KANIA PRZYJĄŁ PRZEBYWAJĄCEGO W POLSCE Z OFICJALNĄ WIZYTĄ CZŁONKA RADY DOWÓDZTWA REWOLUCJI, I WICEPREMIERA REPUBLIKI IRACKIEJ TAHA JASSIN RAMADHANA.

TAKŻE PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA HENRYK JABŁOŃSKI PRZYJĄŁ W BELWEDERZE CZŁONKA RADY DOWÓDZTWA REWOLUCJI, I WICEPREMIERA REPUBLIKI IRACKIEJ TAHA JASSIN RAMADHANA.

Członek Rady Dowództwa Rewolucji, I wicepremier Republiki Irackiej Taha Jassin Ramandhan zakończył 16 bm w godzinach wieczornych swą wizytę w Polsce, żegnany na warszawskim lotnisku przez członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

W środę odbyło się końcowe spotkanie premiera W. Jaruzelskiego i wicepremiera T. J. Ramadhana. W ich obecności — po zakończeniu spotkania, w którym uczestniczyli przedstawiciele szeregu resortów obu krajów — podpisany został protokół sumujący wyniki odbytej w Warszawie VI sesji międzyministerialnej polsko-irackiej komisji mieszanej do spraw współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

W toku obrad VI sesji dokonano oceny wykonania ustaleń poprzedniej sesji w zakresie wymiany handlowej oraz współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu krajami. Wytyczone zostały dalsze kierunki, dziedziny i formy współpracy gospodarczej. Wydany został wspólny polsko-iracki protokół.

Oświadczenie Biura Politycznego KC PZPR

Sytuacja polityczna kraju rozwija się w niebezpiecznym kierunku. Pogarsza się nieustannie stan gospodarki, a warunki życia ludzi stają się coraz trudniejsze. Zahamowanie tych procesów to narodowa konieczność. IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR sformułował w swych uchwałach program wyprowadzenia Polski z kryzysu.

Partia w dalszym ciągu potwierdza program socjalistycznej odnowy.

Stworzona została szeroka platforma współpracy wszystkich patriotycznych sił.

Tworzymy możliwości konstruktywnego udziału w życiu kraju wszystkim siłom społecznym stojącym na gruncie socjalizmu. Takie możliwości zostały również otwarte dla „Solidarności" — nowego związku zawodowego. Dlatego jej pierwszy zjazd budził duże zainteresowanie i nadzieje w licznych kręgach społeczeństwa. Nadzieje te zostały zniweczone. Przebieg i uchwały pierwszej części zjazdu podniosły do rangi oficjalnego programu całej organizacji awanturnicze tendencje i zjawiska które występowały w „Solidarności" — choć wydawały się tylko nurtami skrajnymi.

Tym samym jednostronnie złamane zostały porozumienia zawarte w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Zastąpiono je programem politycznej opozycji, która godzi w żywotne interesy narodu i państwa polskiego, oznacza kierunek na konfrontację grożącą rozlewem krwi.

Zapowiedziano kontynuowanie starych i otwieranie nowych płaszczyzn walki, które nie mają nic wspólnego z charakterem i celami związku zawodowego. Podjęto aroganckie uchwały wobec Sejmu w sprawach, które należą do jego wyłącznej kompetencji jako najwyższej władzy.

Odcięto się od ruchu związkowego krajów socjalistycznych. Uchwalono tzw. posłanie do ludzi pracy krajów Europy wschodniej. Jest to obłędna prowokacja wobec sojuszników Polski, których współdziałanie stanowi podstawowy warunek i gwarancję stabilizacji i rozwoju gospodarczego kraju, terytorialnej integralności, bezpieczeństwa i pokoju naszej ojczyzny.

Stanowi to zachętę do wzmagania antyradzieckiej kampanii do masowych działań wydawniczo-propagandowych, szczególnie szkodliwych i niebezpiecznych wśród zdezorientowanej młodzieży. Budzi to troskę i niepokój wszystkich patriotycznych i odpowiedzialnych sił politycznych. Jest aż nadto zrozumiały głęboki niepokój i sprzeciw zaprzyjaźnionych krajów, a wśród nich naszego najbliższego sojusznika, Związku Radzieckiego.

Zajęte przez „Solidarność" stanowisko negacji wobec wszelkich wysiłków władz naszego państwa godzi w realizację programu stabilizacji społeczno-gospodarczej Polski, opracowanego przez rząd i uchwalonego przez Sejm. Oznacza to w praktyce nie tylko przedłużanie się ciężkich i nienormalnych warunków życia społeczeństwa, lecz groźbę dalszej nieuchronnej degradacji polskiej gospodarki.

Nasza partia, władze Polski Ludowej wielokrotnie ostrzegały „Solidarność" przed elementami destrukcji i anarchii, które istnieją w jej szeregach i działalności. Uzasadnione jest pytanie: dlaczego zjazd „Solidarności" poszedł tym właśnie kursem?

Stało się tak dlatego, że nie zwyciężyła na zjeździe „Solidarności" linia budowania nowego, samorządnego związku zawodowego, zgodnie z przyjętymi porozumieniami w Gdańsku i Szczecinie i zarejestrowanym statutem, zgodnie ze składanymi wówczas własnymi deklaracjami. Zwyciężyła linia budowania opozycyjnej politycznej organizacji, która jawnie postawiła sobie cel — przejęcie władzy oraz — zmianę ustroju społeczno-politycznego w Polsce. Nie jest to program robotników zrzeszonych w „Solidarności". Jej zjazd stanowił faktyczne wywłaszczenie klasy robotniczej z wpływów i współodpowiedzialności za swoją organizację na rzecz interesów, planów i celów reprezentowanych przez opozycyjne, awanturnicze i kontrrewolucyjne ugrupowania, tzw. Komitet Obrony Robotników i tzw. Konfederację Polski Niepodległej. Stało się więc tak za sprawą tych, którzy pozostają w kontakcie i działają pod wpływem zachodnich ośrodków dywersji przeciw socjalistycznej Polsce, a także skrajnie prawicowych odłamów ruchu zawodowego, otrzymują od nich wsparcie finansowe i techniczne.

Taka jest prawda. Powinna ona dotrzeć do całej klasy robotniczej, do wszystkich ludzi pracy i wszystkich środowisk, a zwłaszcza do rzesz członków „Solidarności", w których imieniu przyjmowany jest kurs ku nowej narodowej tragedii.

Niechaj ludzie pracy w całym kraju zapytają kierownictwo „Solidarności" dokąd ono zmierza i w czyim interesie?

Jak długo można utrzymywać stan napięć i konfliktów w sytuacji, gdy obowiązkiem wszystkich — nie tylko władzy państwowej — jest działanie przynoszące ulgę ludziom w ich codziennych męczących kłopotach?

Jakim celom mają służyć takie struktury i metody działania organizacji, które faktycznie budowane są nie na demokracji a na dyktacie grup kierowniczych i psychicznym terrorze?

Dla takiego programu i takiej działalności w Polsce miejsca nie ma i być nie może. Okiełznanie politycznych szaleńców leży w interesie narodu i niepodległej Polski.

Mimo napiętej sytuacji Biuro Polityczne KC PZPR nadal potwierdza gotowość i konieczność budowania przymierza wszystkich i porozumienia z każdym — kto nie jest przeciw socjalizmowi i komu droga jest sprawa ojczyzny i jej ratowania.

Biuro Polityczne wzywa wszystkich członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz zwraca się do członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, członków socjalistycznych związków młodzieży, związków branżowych i autonomicznych, do członków „Solidarności", do organizacji katolickich, do kobiet polskich, do całego społeczeństwa o wyraźne opowiedzenie się przeciwko awanturnictwu politycznemu, wzniecaniu walki o władzę i próbom niszczenia socjalistycznego państwa.

Sytuacja stała się groźna, narasta kontrrewolucyjne zagrożenie państwa, które jest wspólnym dobrem Polek i Polaków.

Zwracamy się do wszystkich, których obowiązek i postawa tworzą fundament bezpieczeństwa i obrony konstytucyjnych zasad socjalistycznej państwowości.

Socjalizmu będziemy bronić tak, jak broni się niepodległości Polski. Państwo dla tej obrony użyje takich środków, jakich wymagać będzie sytuacja.

Polska Ludowa — to wspólny nasz dom, trudno go było zbudować. Wykażmy zdecydowanie i stanowczość, zjednoczmy wszystkie siły, aby nasz narodowy dorobek nie został zniszczony, aby uporządkować i lepiej zorganizować nasze życie dla dobra ludzi pracy, narodu i państwa polskiego.

BIURO POLITYCZNE KC PZPR

Warszawa, 16 września 1981 r.

„Mała reforma" pod obstrzałem Komisji d/s Reformy Gospodarczej

W Urzędzie Rady Ministrów obradowała 16 bm. Komisja d/s Reformy Gospodarczej. Rozpatrywano kompleks zagadnień dotyczący realizacji uchwały Rady Ministrów nr 118 (tzw. mała reforma), propozycje zasad funkcjonowania zaopatrzenia materiałowo-technicznego w okresie wdrażania reformy gospodarczej, a także projekt ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych oraz podstawowe założenia systemu bankowego.

Obradom komisji przewodniczył wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania — Zbigniew Madej.

Dokonując oceny realizacji uchwały Rady Ministrów nr 118 z 1980 r. stwierdzano, iż trudno w tym przypadku o jednoznaczną opinię. Pozytywnym efektem wprowadzenia w życie tzw. małej reformy gospodarczej były znaczne zmiany w sferze planowania, zmniejszenie liczby limitów obowiązujących przedsiębiorstwa oraz rozszerzenie zakresu ich samodzielności. Zostały one zmuszone w ten sposób do bardziej ekonomicznego działania. Korzystnym objawem były również obserwowane tendencje do uspołecznienia planowania.

Mimo wszystko uchwała nr 118 nie spełniła jednak pokładanych w niej nadziei. Przyczyny tego stanu rzeczy są złożone. Jedną z podstawowych było to — stwierdzano w dyskusji — iż systematycznie pogarszała się sytuacja w zaopatrzeniu materiałowym. Wiele problemów sprawiały też nieaktualne rozwiązania prawne i przepisy, z których część była albo niepotrzebna w ogóle, albo wręcz sprzeczna z zasadami reformy. Sporo konfliktów wynikało też stąd, iż struktury organizacyjne organów nadrzędnych nie zawsze były dopasowane do nowych sytuacji.

W kolejnym punkcie komisja rozpatrzyła propozycje zasad funkcjonowania zaopatrzenia materiałowo-technicznego w tzw. okresie

(Dalszy ciąg na str. 2)

A. Rubinstein doktorem h.c. Akademii Muzycznej w Warszawie

W Genewie odbyła się 16 bm. uroczystość przekazania godności doktora honoris causa światowej sławy pianiście, Arturowi Rubinsteinowi, wybitnemu odtwórcy muzyki, m. in. Fryderyka Chopina i Karola Szymanowskiego, który w swej długiej karierze artystycznej od 1898 roku rozsławił muzykę polską w całym świecie.

Aktu przekazania tej godności, przyznanej wielkiemu artyście przez Senat Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, dokonał ambasador PRL w Szwajcarii Lucjan Motyka.

W rocznicę śmierci Żwirki i Wigury

W Centrum Kultury w Cieszynie odbyła się 16 bm. okolicznościowa uroczysta wieczornica, zorganizowana z okazji 49 rocznicy tragicznej śmierci znakomitych polskich pilotów — Żwirki i Wigury, którzy zginęli w katastrofie lotniczej w Cierlicku w Czechosłowacji. Wspomnieniami o naszych pilotach podzieliła się m. in. pisarka lotniczka — Maria Werdas. Zorganizowana została także wystawa pamiątek po Żwirce i Wigurze.

(PAP)

CO DZIEŃ CO NIESIE

W 260 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.13, zajdzie zaś o godz. 18.47.

Imieniny obchodzą:

Justyna, Franciszek

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Możliwość wystąpienia przelotnego słabego deszczu. Temp. maks. w dzień 15 st. Wiatry słabe i umiarkowane północne i północno zachodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło: 994,5 hPa, (746,0 mm).

Ważniejsze rocznice:

1967 — Odsłonięcie pomnika Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu

1916 — Ur. J. Cedenbał przewodniczący Prezydium Wielkiego Chorału Ludowego Mongolii

1961 — Zg. w katastrofie lotniczej sekretarz generalny ONZ D. Hammarskjoeld.

Taka sobie m,śl

Żaden młody człowiek nie wierzy w to, że kiedyś umrze.

Uśmiechnij się

Powstanie pomnik kardynała Wyszyńskiego

W Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy zarejestrowany został społeczny komitet budowy pomnika kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski.

Inicjatywa powołania komitetu budowy pomnika zrodziła się wśród pracowników Zakładów Mechanicznych „Ursus". W skład komitetu wchodzi ponad czterdzieści osób, reprezentujących różne zawody i środowiska.

Komitet zwraca się do społeczeństwa polskiego o czynne poparcie idei budowy pomnika.

Jego budowę komitet zamierza oprzeć na dobrowolnych składkach społeczeństwa w kraju i Polonii za granicą. Szczegóły przeprowadzenia tej akcji, usytuowania pomnika w godnym miejscu w Warszawie jak również założenia organizacyjne i programowe, komitet poda do wiadomości publicznej w kraju i za granicą.

Oto numery kont bankowych, na które można przekazywać wpłaty na ten cel przeznaczone: konto złotówkowe — IV O/M Warszawa NBP nr 1049 11660 132; konto dewizowe — IV O/M Warszawa NBP nr 1049 11660 151 6.

Swoją siedzibę społeczny komitet ma w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 26/28 (Uniwersytet Warszawski).

(PAP)

Uchwały Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych

14—15 WRZEŚNIA OBRADOWAŁA KOMISJA POROZUMIEWAWCZA BRANŻOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. DYSKUTOWANO NA TEMAT BIEŻĄCEJ DZIAŁALNOŚCI BRANŻOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. OMÓWIONO TEŻ STAN PRZYGOTOWAŃ DO ZWOŁANIA PIERWSZEJ OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI BRANŻOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, PRZEWIDZIANEJ W POŁOWIE PAŹDZIERNIKA BR.

W TRAKCIE OBRAD KOMISJI JEGO UCZESTNICY ZAPOZNALI SIĘ Z INFORMACJĄ SEKRETARZA KC PZPR, MARIANA WOŹNIAKA NA TEMAT BIEŻĄCEJ SYTUACJI W KRAJU.

Komisja przyjęła oświadczenie w związku z tzw. posłaniem do ludzi pracy w Europie wschodniej przyjętym podczas I Zjazdu NSZZ „Solidarność" oraz oświadczenie w związku z komunikatem Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych, opublikowanym w dniu 14 września 1981 r.

Oświadczenie pierwsze głosi m. in.: Treść tego dokumentu jest głęboko sprzeczna z interesami polskiej klasy robotniczej i stanowi prowokację wobec całego postępowego świata pracy.

Jesteśmy głęboko przekonani, że treść tego posłania nie wynika z rzeczywistych przekonań wielomilionowej rzeszy ludzi pracy, zrzeszonych w „Solidarności". Ukazuje ono szczególnie ostro i brutalnie toczącą się za ich plecami grę polityczną o wyraźnie antysocjalistycznym i antykomunistycznym charakterze.

Oświadczenie drugie głosi m. in.: Każdy związek zawodowy ma prawo swobodnego wyboru partnerów, z którymi chce współpracować. Istotą każdej współpracy jest jednak obustronna chęć nawiązania kontaktów. Jest dla nas rzeczą oczywistą i zrozumiałą zachowanie przez branżowy ruch zawodowy ciągłości współdziałania ze wszystkimi związkami zawodowymi, z którymi łączą nas tradycyjne więzy przyjaźni i współpracy.

Podstawą nawiązania współpracy z nowo powstałymi związkami, jest zazwyczaj ocena ich działalności oraz przekonanie zagranicznego partnera o potrzebie i celowości nawiązania z nimi kontaktów. Jednocześnie stwierdzamy że KAZZ do tych czas nie zwróciła się do KP BZZ z prośbą o współpracę na forum międzynarodowym oraz o pomoc w nawiązaniu kontaktów z organizacjami związkowymi w innych krajach.

(PAP)

SPORT SPORT

PUCHAR EUROPY

Widzew — Anderlecht 1:4.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARU

Remis Legii w Oslo 2:2.

PUCHAR UEFA

Przegrana Wisły w Malmoe 0:2 i Szombierek w Rotterdamie 0:2.

Trwa remont drugiej turbiny 500 MW w największej polskiej elektrowni „Kozienice". Po oględzinach stwierdzono, że nie będzie to zbyt duży zakres remontu. Niestety niezbędne są drobne elementy które należy za dewizy zakupić w RFN. Na zdj.: otwarty korpus turbiny na której dokonuje się naprawy.

CAF — W. Stan

Wojska RPA wciąż w Angoli

Przedstawiciele Angoli w Lizbonie oświadczyli we wtorek, że wojska RPA wciąż okupują miasta Cataquero i Humbe, kilka wiosek na granicy z Namibią oraz główną drogę łączącą Angolę z Namibią. W poniedziałek naczelny dowódca południowoafrykańskich wojsk gen. Geldenhuys utrzymywał, że jego oddziały wycofały się z Angoli 4 września.

Agencja angolska, ANGOP przytacza wypowiedź Sama Nujomy, przewodniczącego Organizacji Ludu Afryki Południowo Zachodniej (SWAPO), który stwierdził, że celem najazdu Afryki Południowej na południe Angoli jest stworzenie strefy buforowej na granicy z Namibią w celu umieszczenia w niej sił marionetkowych.

Ostry deficyt paliw przedmiotem rozważań sztabu antykryzysowego

OGRANICZENIE NEGATYWNYCH SKUTKÓW W GOSPODARCE USPOŁECZNIONEJ I TRANSPORCIE, SPOWODOWANYCH BRAKIEM BENZYN I OLEJU NAPĘDOWEGO BYŁO 16 BM. TEMATEM POSIEDZENIA OPERACYJNEGO SZTABU ANTYKRYZYSOWEGO, KTÓRY OBRADOWAŁ POD PRZEWODNICTWEM WICEPREMIERA JANUSZA OBODOWSKIEGO.

Na posiedzeniu podkreślono, że dyskusja na temat ostrego deficytu paliw płynnych toczy się już od wielu miesięcy, i nadal brak jest resortowych decyzji odpowiednich do skali i rangi tego problemu. Skutkiem tego jest pogłębianie się trudności zaopatrzeniowych w paliwa płynne. W minionych miesiącach zużyto nieracjonalnie tysiące ton paliw, których zabraknie w najtrudniejszym okresie jesienno-zimowym. Za główną przyczynę tego stanu należy uznać niegospodarność eksploatacyjną w jednostkach gospodarki uspołecznionej. Dlatego też podjęte zostaną działania w celu zlikwidowania występującego marnotrawstwa i przejawów nieuczciwości. W praktyce jednostek uspołecznionych wdrożona zostanie zasada przydziału paliw pod konkretne zadania. Towarzyszyć temu będzie zmiana rozliczeń w zakupach i zużyciu paliw płynnych oraz olejów silnikowych przez jednostki gospodarki uspołecznionej. Od 1 października zakupy te będą musiały być dokumentowane rachunkami wystawianymi przez CPN (obecnie dokumentują to sami kierowcy). Równocześnie podjętych zostanie szereg środków zmierzających do oszczędności w zużyciu paliw płynnych. Dotyczyć to będzie m. in. samochodowego przewozu ziemiopłodów, który w możliwie największym stopniu powinien być zastąpiony przewozami kolejowymi.

Aby zagwarantować paliwa dla potrzeb najbardziej niezbędnych sztab podjął decyzję o ograniczeniu eksportu oleju napędowego oraz zmniejszeniu dostaw benzyn motorowych na rynek. Utworzona w ten sposób rezerwa pozwolić ma na utrzymanie w ruchu preferowanych działów gospodarki — przede wszystkim rolnictwa i przemysłu spożywczego, komunikacji miejskiej oraz służby zdrowia. Podjęta została także decyzja o przyspieszeniu prac nad wprowadzeniem reglamentacji benzyn motorowych w sektorze prywatnym.

W kolejnym punkcie obrad sztab antykryzysowy ocenił stan zaspokojenia potrzeb załóg pracowniczych w odzież ochronną. Braki podstawowych surowców (krajowych i z importu) takich, jak: skóra, klej, bawełna czy impregnaty powoduje wzrost deficytu w podstawowych grupach asortymentowych. Skala niedoborów odzieży ochronnej, obuwia, rękawic i sprzętu ochrony osobistej wywołuje — jak stwierdzono — uzasadnione interwencje załóg pracowniczych. Sztab stanął na stanowisku, że należy przyjąć proponowane przez ministra gospodarki materiałowej wszelkie możliwe środki w celu złagodzenia tych trudności zaopatrzeniowych. W tym celu zlecono właściwym resortom, aby w trybie natychmiastowym przedstawiły rozwiązanie zapewniające zwiększenie produkcji odzieży trudnopalej i pyłoochronnej, zweryfikowały plany dostaw surowców i materiałów dla producentów odzieży, obuwia i rękawic ochronnych, i stworzyły bardziej sprzyjające warunki dla poprawy ich jakości. Zwiększenie dostaw obuwia gumowego na cele bhp musi się także dokonać kosztem dostaw rynkowych. Usprawnione zostanie także bilansowanie potrzeb, tworzenie rezerw oraz kontrola kierunków sprzedaży ubrania i ochron roboczych. (PAP)

Droższa benzyna w Austrii

Od 16 bm. w Austrii wprowadzono zasadę tzw. wolnych cen na benzynę, co w praktyce oznacza dalsze ich podwyższenie. Jak wynika z pierwszych informacji, większość firm podniosła cenę benzyny o 60—90 groszy austriackich za litr.

Przypuszcza się, że nieco tańszą benzynę będzie można kupować we wschodniej części kraju, droższą natomiast w zachodniej części. Drożej płacić się także będzie w stacjach przy autostradach.

Proces neofaszystów w RFN

W środę w zachodnioniemieckim mieście Karsruhe rozpoczął się proces czterech neofaszystów z tzw. paramilitarnej grupy Hoffmanna Są oni oskarżeni o utworzenie, terrorystycznego ugrupowania, dokonywanie napadów na antyfaszystów i działaczy związkowych oraz propagowanie faszyzmu.

Przywódca ugrupowania Karl-Heinz Hoffmann został aresztowany w czerwcu br. na lotnisku we Frankfurcie n/Menem podczas próby ucieczki za granicę.

Spotkanie z robotnikami polskimi w Moskwie

Ludzi pracy w ZSRR niepokoi los bratniej Polski — oświadczył robotnik moskiewskiej fabryki „Sierp i Młot" Wiktor Djuzew w czasie przyjacielskiego spotkania z członkami związków branżowych PRL. Spotkanie odbyło się w Moskiewskim Domu Przyjaźni. Grupa 120 polskich robotników przebywa obecnie w Moskwie na szkoleniu w Wyższej Szkole Ruchu Związkowego. Zapoznają się oni z działalnością związków zawodowych ZSRR.

W imieniu swych towarzyszy — powiedział W. Djuzew — wyrażam przekonanie, że w Polsce zwyciężą zdrowe siły. Nie może być by ludzie pracy Polski zapomnieli, za cenę jakich ofiar została ustanowiona w kraju władza ludowa.

Na spotkaniu był obecny generał Nikołaj Liaszczenko, który uczestniczył w wyzwalaniu Polski spod jarzma faszystowskiego. Przypomniał on, że w walkach o wyzwolenie Polski oddało życie 600 tys. radzieckich żołnierzy i oficerów. Kiedy nasza dywizja wkraczała do wyzwolonych miast — powiedział generał — witano nas jak najbliższych. Wspominając to, nie mogę sobie wyobrazić, by groby żołnierzy radzieckich były bezczeszczone przez wrogów Polski. Byłem w Polsce i widziałem z jaką serdecznością i troską polskie kobiety dbają o mogiły żołnierzy radzieckich. Czy klasa robotnicza Polski nie może udzielić zdecydowanej odprawy bandytom i prowokatorom?

Oburzenie z powodu antysocjalistycznych i antyradzieckich wypadów przedstawicieli Związku Zawodowego „Solidarność" wyraził na spotkaniu Edmund Kaczykowski, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego Polski. Podziękował on radzieckiej klasie robotniczej za pomoc i solidarność w ciężkim czasie dla polskich robotników

W spotkaniu wziął udział polski lotnik-kosmonauta Mirosław Hermaszewski (PAP)

W Bułgarii o „posłaniu" „Solidarności"

Prasa bułgarska z 16 bm. donosi o kolejnych wiecach, organizowanych w całej Bułgarii na znak protestu przeciwko posłaniu „Solidarności" do Narodów Europy wschodniej. W listach do polskich robotników określa się ten dokument mianem złowieszczego, antysocjalistycznego paszkwilu, próbą oczernienia zdobyczy realnego socjalizmu i wywołania niezgody wśród klasy robotniczej. Wyraża się nadzieję, że działania sił antysocjalistycznych w Polsce skazane będą na porażkę. „Nie życzymy sobie — podkreśla się w listach — aby wrogowie socjalizmu ingerowali w nasze wewnętrzne sprawy i uczyli nas, jak mamy żyć i pracować". Prasa zamieściła relację z wieców w okręgach: botewgradzkim, burgaskim i widyńskim.

Bezrobocie w krajach EWG

Bezrobocie w krajach Wspólnego Rynku wzrosło w ciągu ostatnich 3 lat o 50 proc. i objęło 9 mln osób. Dane te opublikowała komisja EWG. Tak np. liczba bezrobotnych w W. Brytanii wynosi około 3 mln, we Francji — przeszło 1,8 mln, a w RFN — przeszło 1,2 mln.

Związki branżowe o samorządzie i przedsiębiorstwie

„Samorząd robotniczy jest jedynym gwarantem wpływu klasy robotniczej na warunki pracy. Aby gwarancje te były spełnione, musi być on instytucją w pełni demokratyczną i stanowić suwerenny organ przedstawicielski załogi uczestniczący w zarządzaniu przedsiębiorstwem". Zacytowane stwierdzenie pochodzi z rezolucji podjętej na niedawnym spotkaniu przedstawicieli branżowych związków zawodowych w Ostrowcu Świętokrzyskim i oddaje stosunek tego ruchu zawodowego do dyskutowanych projektów ustaw o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie załogi.

Zdaniem branżowców, sprawą kluczową dla właściwego określenia funkcji samorządu robotniczego powinno być nie tylko wbudowanie organów samorządu w nowy system planowania i zarządzania, zgodnie z założeniami reformy gospodarczej, ale przede wszystkim wyzwolenie dotychczas nie wykorzystywanego w procesie gospodarowania — czynnika ludzkiego. W tym ujęciu autentyczna samorządność załóg powinna stać się jednym z podstawowych gwarantów wprowadzenia planowanej reformy. W opinii Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych, wokół przedstawionych projektów ustaw o samorządzie i przedsiębiorstwach prowadzi się jałowe spory natury politycznej. Projektom rządowym — jej zdaniem — można zarzucić, iż stwarzają one nadmierną liczbę biurokratycznych barier, grożących w praktyce wypaczeniem idei samorządu. Zawierają one też zbyt wiele przepisów, odsyłających do uregulowania ważnych kwestii w trybie rozporządzenia Rady Ministrów. Z kolei projekt „Solidarności" proponuje regulacje, które nie rozwiązują zasadniczych sprzeczności między interesami grupowymi załóg a interesem ogólnospołecznym i przez to mogą stać sie one źródłem nowych napięć i konfliktów.

Stanowisko branżowych związków zawodowych jest w pewnym sensie stanowiskiem centrowym, umiarkowanym. Opowiadają się one za oddzielnym unormowaniem prawnego statusu przedsiębiorstwa państwowego i odrębnie — zasad funkcjonowania samorządu, jako organu przedstawicielskiego załogi przedsiębiorstwa. W kwestiach podstawowych dotyczących stosunków własnościowych i trybu powoływania dyrektorów „branżowcy" są zdania, iż majątek ogólnonarodowy musi być traktowany jako własność ogólnospołeczna, którą społeczeństwo powierza w gospodarowanie załogom. Jest to więc koncepcja tzw. własności powierniczej. Wychodząc z tego założenia, załoga jedynie współuczestniczy w zarządzaniu przedsiębiorstwem, a jego dyrektor spełnia funkcję reprezentanta interesów ogólnospołecznych. Powinien być on mianowany przez władze nadrzędne, ale w porozumieniu z załogą. Stopień uzależnienia dyrektora od rady załogi byłby zróżnicowany, w zależności od typu i charakteru przedsiębiorstwa.

Przedstawiciele branżowego ruchu zawodowego wypowiadają się również za bardzo wydatnym wzmocnieniem ogólnego zebrania lub zebrania delegatów, które, ich zdaniem, należy traktować jako naczelne organy samorządu, dysponujące głosem stanowiącym w sprawach dla przedsiębiorstwa najważniejszych. Poza tym uważają oni, iż projekt ustawy o samorządzie musi być ściśle powiązany z ustawą o związkach zawodowych. Problem polega tu na dokonaniu jasnego rozdziału uprawnień między organami samorządowymi i związkowymi. Chodzi o to, iż pewne sprawy jak np. podział funduszu socjalnego czy mieszkaniowego powinny należeć nie do samorządu, ale do organizacji związków zawodowych.

W propozycjach branżowego ruchu zawodowego duże znaczenie przywiązuje się do ustalenia trybu wyborów do nowych organów samorządowych, które będą powstawać, zanim jeszcze wejdą w życie ustawy o przedsiębiorstwach i samorządzie. Zdaniem branżowców, wybory te muszą mieć charakter w pełni demokratyczny. Dlatego też postuluje się powołanie w zakładach specjalnych grup inicjatywnych, które — do czasu wejścia w życie odpowiednich ustaw — określałyby zasady wyborów do samorządów. W skład takich grup — twierdzą oni — powinni wchodzić przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i wszystkich działających w zakładzie związków zawodowych. (PAP)

Weterani pracy o kraju i o własnych sprawach

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady IV Krajowego Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. W zjeździe tego, liczącego ponad milion członków stowarzyszenia wyższej użyteczności, bierze udział blisko 270 delegatów. Ich zadaniem jest ocena działalności związku w latach 1977—1981, zatwierdzenie poprawek do statutu związku, wytyczenie głównych kierunków pracy na następną kadencję oraz wybór nowych władz związkowych.

Zebrani uczcili minutą ciszy pamięć zmarłych w okresie ubiegłej kadencji działaczy związku.

Obrady otworzył przewodniczący Zarządu Głównego związku — Ferdynand Herok.

Na zjeździe poddano krytyce obowiązujące dotychczas zasady emerytalne. Stwierdzono, że różnice pomiędzy wzrostem płac, a wzrostem emerytur, powinny ulegać niwelacji. Ponadto delegaci w imieniu rzesz związkowych domagają się likwidacji tzw. starego portfela oraz należytej waloryzacji rent i emerytur.

XXXVI SESJA

(Dokończenie ze str. 1)

porozumień pozwalających nie tylko powstrzymać ale odwrócić spiralę zbrojeń. ONZ winna pomóc ZSRR i USA powrócić do stołu obrad — oświadczył przewodniczący XXXV Sesji ZO.

Przewodniczącym XXXVI Sesji ZO NZ wybrany został przedstawiciel Iraku, wiceminister spraw zagranicznych tego kraju Ismat T. Kittani. Po raz pierwszy w historii ONZ wskutek rozbicia głosów przewodniczący wybrany został metodą losowania.

Zgromadzenie wybrało również 7 wiceprzewodniczących XXXVI Sesji oraz przewodniczących głównych komitetów Zgromadzenia Ogólnego.

Republika Vanuatu, dawne Nowe Hybrydy, znajdująca się do lipca 1980 roku pod wspólną administracją francusko-brytyjską, została przyjęta do ONZ stając się 155 członkiem tej organizacji.

Pogotowie strajkowe na Politechnice Wrocławskiej

16 bm. na Politechnice Wrocławskiej Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" ogłosiła pogotowie strajkowe w związku z zatrzymaniem pracownika tej uczelni, delegata na I Zjazd „Solidarności" — Kornela Morawieckiego.

Jak poinformował dziennikarza PAP prokurator wojewódzki we Wrocławiu Wiesław Śliwa zatrzymanemu Prokuratura Rejonowa Wrocław-Śródmieście przedstawiła zarzut określony w artykule 133 kk, który mówi o odpowiedzialności za nawoływanie do czynów wymierzonych w jedność sojuszniczą PRL z państwami sprzymierzonymi. Polegało to na opublikowaniu w „Biuletynie Dolnośląskim" — wydawnictwie nie mającym pozwolenia na ukazywanie się — odezw wzywających do otwartej walki z socjalizmem.

Mimo to Komisja Zakładowa „Solidarności" stwierdza, że zatrzymanie było bezpodstawne i formułuje żądanie natychmiastowego zwolnienia Kornela Morawieckiego.

W godzinach wieczornych zatrzymany nakazem Prokuratury Rejonowej Wrocław-Śródmieście Kornel Morawiecki pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej został warunkowo zwolniony. Stało się tak po złożeniu poręczeń przez rektora Politechniki Wrocławskiej oraz Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność". Dochodzenie w sprawie zarzutów postawionych wobec K. Morawieckiego prowadzi nadal Prokuratura we Wrocławiu. (PAP)

Napięcie w Madrycie

Policja madrycka została postawiona w stan pogotowia w związku z doniesieniami, że grupa separatystów baskijskich z organizacji ETA planuje w stolicy serię zamachów terrorystycznych. Wyraża się obawy, że celem ataków bojówek ETA mogą być wysocy funkcjonariusze państwowi i wojskowi. Ulice Madrytu patrolowane są przez wzmocnione patrole policyjne.

Jednocześnie w stolicy rozpoczął się proces 6 członków ETA oskarżonych o dokonanie 3 zabójstw. Prokurator zażądał dla oskarżonych kary więzienia od 26 do 30 lat.

Begin zakończył wizytę w Stanach Zjednoczonych

Premier Izraela, Menachem Begin opuścił we wtorek Stany Zjednoczone po zakończeniu 10-dniowej wizyty oficjalnej. Tuż przed odlotem doszło do niespodziewanego godzinnego spotkania Begina z amerykańskim sekretarzem stanu Alexandrem Haigiem na lotnisku w Nowym Jorku. Telewizja amerykańska podała później, że Haig „przekazał Beginowi, iż prezydent Reagan jest coraz bardziej niezadowolony z jego głośnej opozycji" wobec planów rządu amerykańskiego sprzedaży Arabii Saudyjskiej broni za 8,5 mld dol. W tym samolotów ze sprzętem radarowym do wczesnego ostrzegania (Awacs). Rzecznik Departamentu Stanu odmówił skomentowania tej informacji.

Działalność sprzeczna z interesami narodu i państwa

Jak powiadomił PAP rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej, prokuratura przedstawiała w czasie ostatnich miesięcy materiały świadczące o nasilającej się kampanii antyradzieckiej, prowadzonej w biuletynach i wydawnictwach drukowanych i kolportowanych bez kontroli upoważnionych do tego organów.

W dniu 1 września br. w kiosku „Ruch" na terenie Zakładów Przemysłu Drzewnego w Ustrzykach Dolnych zakwestionowano nielegalne wydawnictwa rozpowszechniane przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność". Wśród nich znajdowały się m. in. publikacja zatytułowana „Czwarty rozbiór Polski" i inne, zdecydowanie wrogie wobec ZSRR.

Przedstawiciele Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność" i Komisji Zakładowej ZPDrz. zażądali natychmiastowego zwrotu zakwestionowanych materiałów i zaniechania jakichkolwiek czynności śledczych. Podjęto jednocześnie decyzję o gotowości strajkowej i strajku ostrzegawczym w przypadku niespełnienia po pierwszej części zjazdu nia tych żądań. Strajk zapowiedziakrajowego NSZZ „Solidarność".

Prokuratorzy, w dniu 4 września br. podczas spotkania w ZPDrz., podjęli próbę wyjaśnienia przedstawicielom związku społecznej szkodliwości tego rodzaju publikacji oraz bezzasadności żądań. Zarówno żądania, jak i decyzje strajkowe zostały podtrzymane. W dniu 12 września odbył się godzinny strajk ostrzegawczy. Trwa stan pogotowia strajkowego.

Należy wyjaśnić, że trafność decyzji prokuratorskich może być oceniana wyłącznie przez upoważnionym do tego organ, tzn. w postępowaniu przygotowawczym — nadrzędnego prokuratora, a po sporządzeniu aktu oskarżenia — właściwy sąd. Żądania zaniechania postępowań, nawet poparte groźbą strajku, nie będą spełnione, gdyż jednoznacznie godzą w zasady praworządności. Organy prokuratury nie podejmą negocjacji dotyczących prowadzonych postępowań.

Niezależnie od tej sprawy odnotować należy, że w ostatnich dniach w kolportowanym za pośrednictwem kiosku „Ruch" we Wrocławiu, ukazującym się bez wymaganego prawem zezwolenia, wydawnictwie „Biuletyn Dolnośląski" zawarte były m. in. publikacje w języku rosyjskim adresowane do żołnierzy i oficerów wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce, nawołujące do nieposłuszeństwa wobec rządu ZSRR. W sprawie tej również prowadzone jest śledztwo. (PAP)

Spotkanie konsultacyjne w sprawie reglamentacji

W Bydgoszczy zakończyło się międzyregionalne spotkanie konsultacyjne NSZZ „Solidarność" w sprawie reglamentacji artykułów żywnościowych. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele ministerstw — Handlu Wewnętrznego i Usług Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Zdrowia i Opieki Społecznej którzy zapoznali związkowców z przewidywanym bilansem mięsa w miesiącu październiku. Podkreślono, że w wyniku stale malejącego skupu zabraknie go do pokrycia kartkowych potrzeb.

Komisja d.s. Żywności KKP NSZZ „Solidarność" przedstawiła opinię stwierdzającą m. in. konieczność powrotu do wyższych racji mięsa zagwarantowania pełnego pokrycia systemu kartkowego, zapewnienia odpowiedniej ilości i jakości nabiału oraz pieczywa i podniesienia norm cukru. (PAP)

„Mała reforma" pod obstrzałem

(Dokończenie ze str. 1)

przejściowym wdrażania reformy gospodarczej.

Wiele kontrowersji wywołał projekt ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych. Dokument ten, przygotowany przez Ministerstwo Finansów, ma charakter wstępny, roboczy. Przyjmuje on i rozwija zasadę samofinansowania całokształtu działalności gospodarczej przedsiębiorstw państwowych.

Ważnym dokumentem omawianym przez komisję były również „Podstawowe założenia systemu bankowego". W nowym systemie funkcjonowania gospodarki narodowej polityka pieniężno-kredytowa odgrywać powinna bardzo aktywną rolę w kształtowaniu polityki gospodarczej kraju.

Kooperacja „Jelcza" z jugosłowiańską firmą „TAM"

Jelczańskie Zakłady Samochodowe nie wykorzystują w pełni swoich zdolności produkcyjnych z braku odpowiedniej jakości silników autobusowych. Intensywne poszukiwania dostawcy silników przyniosły ostatnio dobry efekt w postaci umowy kooperacyjnej z jugosłowiańską firmą „Tam" w Mariborze. Od roku 1982 firma „Tam" dostarczać będzie do „Jelcza" ok. 300 silników rocznie, a także koła zębate niezbędne do różnych podzespołów jezdnych autobusów „Pr-110". W zamian załoga „Jelcza" dostarczać będzie do Jugosławii podwozia licencyjnych autobusów.

Silniki będą dostarczane w dwóch wersjach eksploatacyjnych o mocy 190 i ponad 200 KM. Są to silniki nowoczesne skonstruowane na licencji firmy „Deutz". Kooperacja z jugosłowiańską firmą „Tam" pozwoli lepiej wykorzystywać moce produkcyjne zakładów a zarazem zapewni dostawy autobusów trwalszych i bardziej ekonomicznych w eksploatacji. (PAP)

»Solidarność« zawiadamia

Zarząd Regionalny Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność" zawiadamia, że IV Walne Zebranie Delegatów odbędzie się w dniach 21—22 września 1981 r. I część zebrania poświęcona zostanie obradom w następujących zespołach problemowych:

1. Statut i struktura wewnętrzna związku.
2. Ocena sytuacji społeczno-politycznej w kraju i główne kierunki działania związku.
3. Reforma gospodarcza.
4. Rynek i zaopatrzenie ludności.
5. Zespół problemów, dotyczących jakości życia mieszkańców regionu (ochrona środowiska, budownictwo, służba zdrowia itp.).
6. Przestrzeganie prawa.

Obrady rozpoczynają się 21 września 1981 r. o godz. 15 w Politechnice Łódzkiej, wejście od ul. Żeromskiego 116 (parking od ul. Żwirki). Biuro obrad znajduje się w gmachu chemii i pracuje od godz. 14.

Obrady plenarne odbędą się w II części zebrania dnia 22 września 1981 r. w zakładach 1 Maja, Łódź, ul. Armii Czerwonej 81/83. Początek obrad, godz. 8.30.

Materiały wraz ze szczegółowymi informacjami dotyczącymi WZD, należy odebrać w kolportażu Zarządu Regionalnego, Łódź, ul. Piotrkowska 260, do dnia 17 września 1981 r. za okazaniem mandatu lub upoważnienia.

BIURO INFORMACJI PRASOWEJ

Kronika wypadków

▲ Godz. 13.30. Przy zbiegu ulic Wschodniej i Rewolucji 1905 roku Zygmunt P. wyszedł na jezdnię zza auta prosto pod jadącego „Fiata" nr rej. LDA 7350. Nieostrożny pieszy doznał złamania stawu skokowego i przebywa w szpitalu.

▲ Godz. 15.15. We wsi Żelgość Edward P. jadąc „Jawą" zderzył się z „Fiatem 126 p" nr rej. WH 9328, na skutek czego złamał sobie kręgosłup szyjny i został przewieziony do szpitala.

▲ Godz. 15.30. Na ulicy Wielkopolskiej przed posesją 49, 75-letni Roman P. wpadł pod samochód osobowy nr rej. LDA 5148. Pieszy doznał uszkodzenia stawu biodrowego oraz ogólnych potłuczeń. Rannego przewieziono do szpitala.

▲ Godz. 17.30. Józefa L., lat 81, weszła raptownie na jezdnię i została potrącona przez motocykl WSK nr rej. PLZ 1739. Ze wstrząśnieniem mózgu oraz urazami głowy staruszkę przewieziono do szpitala

▲ Godz. 17.40. Motorniczy tramwaju linii 18/4 Henryk M. nie zachował należytej odległości i najechał na ul. Dąbrowskiego na tramwaj linii 19/4. Dwie pasażerki tramwaju 18/4 doznały ogólnych potłuczeń.

▲ Godz. 17.50 Przebiegając skrzyżowanie ulic Wschodnia — Jaracza 10-letni Krzysztof O. wpadł pod „Fiata". Chłopiec doznał wstrząśnienia mózgu i przewieziono go do szpitala. (per)

Redaktor depeszowy: Henryk Zawira.

Redaktor techniczny — Ryszard Perczak.

JAK WIDZĘ SEJM?

Do postawienia takiego pytania kilku posłom spotkanym w gmachu przy ul. Wiejskiej skłoniły mnie dwie okoliczności. Po pierwsze — upłynął rok od dramatycznych wydarzeń sierpniowych, które wstrząsnęły całą Polską. Po drugie — upłynął również rok od pamiętnego posiedzenia Sejmu w pierwszych dniach września. To wówczas Sejm — posłowie przestali klaskać, zaczęli mówić, spierać się o racje ważne dla narodu. Jak sami posłowie widzą ten Sejm po roku?

Jan Paweł Fajęcki (SD):

— Najistotniejsze wydaje mi się, że z Sejmu ogólnie mówiąc niemego przeszliśmy na zasadę Sejmu konkretnej pracy. To jest sprawa podstawowa. Składa się na nią po pierwsze — czynny udział posłów w stałej pracy Sejmu, na co dzień; myślę, że tak duży zakres pracy komisji jak obecnie, w historii Sejmu nie miał jeszcze miejsca. Druga ważna sprawa, to Sejm jako mediator w wielu napięciach społecznych i to nie tylko przez komisję prof. Szczepańskiego. Właściwie prawie wszystkie dziś komisje są forum mediacji ogólnospołecznej. Trzecia sprawa, rzutująca na oblicze obecnego Sejmu to kluby poselskie, które wypracowują dziś nie tylko politykę partyjną poszczególnych klubów, ale są forum współpracy międzypartyjnej.

O Sejmie pracującym non stop najlepiej świadczy fakt, że dotychczas nie mamy zamkniętej sesji wiosennej. Niejako w biegu przechodzimy w jesień, bo nie ma już możliwości fizycznego działania wedle tych schematów, do jakich przyzwyczailiśmy się w poprzednich latach.

Niezwykle ważną kwestią są inspiracyjne formy działania klubów. Podzieliśmy zasadę generalną, że np. Klub Poselski SD musi prezentować w pierwszym rzędzie te problemy, jakie stanęły na kongresie stronnictwa. Trzy z nich mają charakter ustrojowy. Myślę tu o koncepcji idącej w kierunku stworzenia urzędu prezydenta, powołania Trybunału Stanu, Trybunału Konstytucyjnego. Nie ma jeszcze uzgodnień międzyklubowych co do ostatecznego wniesienia tych spraw na plenum Sejmu. Cieszy mnie jednak, że na IX Zjeździe PZPR problem Trybunału Konstytucyjnego został postawiony. Do dyskusji pozostają dwa kolejne tematy, w tym kwestia odpowiedzialności poszczególnych członków rządu. W naszym przekonaniu Trybunał Stanu musi być powołany, aby zapobiec na przyszłość wszystkim problemom rozliczeniowym, jakie mamy do dnia dzisiejszego. Jest to jedyna forma zabezpieczenia społecznej odpowiedzialności.

Chciałbym zwrócić uwagę na wzrost inicjatywy klubów poselskich w odniesieniu do szeregu bardzo aktualnych dziś ustaw. Np. ustawa o adwokaturze jest wynikiem naszej działalności i inspiracji poselskiej. Czynnie włączamy się w prace nad ustawą o radach narodowych, szczególnie wiele uwagi poświęcając samorządowi mieszkańców, który w ogólnym układzie społecznym jest komórką podstawową w rozwoju samorządności.

Franciszek Tekliński (PZPR):

Atmosfera społeczno-polityczna, jaka się ukształtowała po sierpniu ub. roku wywarła niewątpliwy wpływ na postawę i świadomość każdego posła, na cały Sejm. Zapowiedź reformy gospodarczej i potrzeba zmian wielu przepisów ustawodawczych spowodowały, że to sejmowe życie stało się bardzo intensywne. Mówiąc „życie" — mam na myśli m.in. prace komisji sejmowych, których wkład w doskonalenie rozwiązań prawnych jest dziś ogromny. Może niektóre dokumenty są w tej chwili dłużej opracowywane, dyskusje przeciągają się, ale wynika to właśnie z potrzeby głębszej analizy rozpatrywanych projektów ustaw i innych dokumentów. Szczególnie wiele czasu poświęciła specjalna podkomisja przygotowaniu projektów ustaw o przedsiębiorstwie i o samorządzie pracowniczym, które dla wprowadzenia reformy gospodarczej mają znaczenie kluczowe. Uczestnicząc w jej pracach, toteż wiem, że samo tylko wysłuchanie opinii przedstawicieli organizacji związkowych i społecznych, opinii wojewódzkich zespołów poselskich wymagało wnikliwej uwagi.

Dziś na działalność poselską niemały wpływ ma atmosfera społeczno-polityczna, w jakiej żyją wszyscy wyborcy. Nasze spotkania z wyborcami mają zupełnie inny wymiar. Posłowie są na nich „egzaminowani" ze swej działalności. Porucza się im coraz więcej żądań, egzekwuje też zajęcie stanowiska w wielu sprawach. Zwiększa to poselską odpowiedzialność, bo z przyjętych do realizacji postulatów trzeba się dziś rozliczać na bieżąco, a to zobowiązuje.

Kazimierz Morawski (ChSS):

Obrady plenarne Sejmu transmitują na żywo radio i telewizja. Takiej praktyki nie znał dotychczas polski parlamentaryzm, również przed wojną. Nie zna jej w taki i skali i parlamentaryzm zachodni. Po wydarzeniach sierpnia 1980 roku, Sejm znalazł się w centrum zainteresowania opinii społecznej. Z Sejmem wiązane są nadzieje, że jego wzrastająca rola stanie się ważnym czynnikiem procesu demokratycznych przeobrażeń i tworzenia prawnych gwarancji dla tego procesu. Sejm już nazajutrz po strajkach sierpniowych rozpoczął batalię o wprowadzanie demokratyzacji w życie. Jego zintensyfikowane prace przyniosły wiele impulsów ku demokratyzacji. Sejm przestał być pieczątką do stemplowania rządowych ustaw i decyzji. Poseł stający dziś na trybunie sejmowej czuje za sobą swych wyborców, których reprezentuje i wobec których chce być wiarygodny. Dziś spotkania z wyborcami nie są łatwe. Ludzie mówią pełnym głosem za dziś i za wczoraj. Żądają, postulują, egzekwują. Poseł musi się wobec nich rzetelnie rozliczyć ze swojej pracy.

Sejm sięgnął też niejako po rolę mediatora w rozlicznych konfliktach społecznych, które niesie życie. Powołana została cieszącą się powszechnym szacunkiem Komisja Nadzwyczajna do Spraw Porozumień, tzw. komisja profesora Szczepańskiego, w której pracach mam zaszczyt uczestniczyć. Podjął też Sejm intensywne prace nad tworzeniem podstaw legislacyjnych dla procesu demokratycznych przemian. Myślę tu o takich aktach, jak uchwalona już ustawa o cenzurze, czy dyskutowane w Sejmie ustawy o związkach zawodowych, o samorządzie i o przedsiębiorstwach. Tymi ustawami Sejm podkreśla nieodwracalny charakter przemian zapoczątkowanych sierpniowym protestem robotniczym, ukierunkowując je zgodnie z oczekiwaniami społecznymi i nadrzędnym interesem państwa.

Bolesław Strużek (ZSL):

— Odnoszę wrażenie, że jest to Sejm z pogranicza dwu epok. W jego działalności niejako współistnieją elementy starego i elementy nowego stylu. Gdyby te dwa pierwiastki bilansować, to bezspornie przeważa ten ostatni i on kształtuje osobowość Sejmu VIII kadencji. Do pozytywnych wartości zaliczam po pierwsze — większą intensywność prac Sejmu w różnych jej formach, a więc w komisjach i podkomisjach oraz tworzenie komisji, których racja wynikała z sytuacji społeczno-politycznej kraju. Po drugie — wzrost samodzielności Sejmu i znaczny postęp w niezależności jego stanowiska, ocen i treści podejmowanych uchwał. Po trzecie — sam charakter dyskusji. Jest ona bardziej szczera, otwarta i konkretna, obejmująca podstawowe problemy społeczne. Zacieśnia to więź ze społeczeństwem, można bowiem powiedzieć, że te problemy, które je nurtują, równocześnie przeżywa Sejm. Po czwarte — duże poczucie odpowiedzialności posłów, indywidualnie biorąc, i Sejmu za obecną sytuację w Polsce, wola działań na rzecz właściwego rozwiązywania problemów, które ona niesie. Ostatnia wreszcie cecha nowego stylu pracy Sejmu wydaje mi się szczególnie wartościową. Myślę tu o chęci, wynikającej niejako z poczucia odpowiedzialności, wyobraźni posłów, żeby Sejm odegrał rzeczywistą rolę mediatora w różnych konfliktach i napięciach społecznych.

Jako pozostałości poprzedniej epoki wymieniłbym zbyt rzadkie posiedzenia plenarne Sejmu i jeszcze pewne ślady reżyserowania dyskusji, aczkolwiek mimo wszystko nabrała ona zupełnie nowego charakteru. Dalej — zbyt słabe wywiązywanie się Sejmu z funkcji kontrolnej w stosunku do władzy wykonawczej. Ta kontrola jest nadal jeszcze niepełna i zbyt mało efektywna. Narzekamy również na brak dostatecznej informacji socjalno-ekonomicznej niezbędnej w pracy posłów. Wreszcie wydaje mi się, że słabym punktem Sejmu, mimo wielu zaszłych już korzystnych zmian, jest jego inicjatywa ustawodawcza, nie w pełni jeszcze rozwinięta. A to by oznaczało, że z tych reliktów przeszłości utrzymują się nadal pewne cechy Sejmu, jako organu akceptującego, a nie organu tworzącego.

Notowała:

WIESŁAWA LASKOWSKA

Spala 3 litry paliwa na 100 km

Konstrukcje hybrydowe – samochód przyszłości

Samochód, spalający 3 litry benzyny na 100 kilometrów, jest bardzo realną i niezbyt odległą możliwością techniczną. Ogromne w porównaniu z dotychczasowymi konstrukcjami zmniejszenie zużycia benzyny, nastąpi dzięki tzw. konstrukcji hybrydowej, łączącej zalety silnika spalinowego z napędem elektrycznym.

W Londynie rozpoczęła się 15 bm. dwudniowa konferencja w sprawie nowoczesnych napędów samochodowych. Czołową rolę odgrywają w nich konstrukcje hybrydowe, tj. pojazdy wyposażone zarówno w silniki spalinowe, jak i elektryczne. Brytyjska firma „Dragonfly Research Ltd" zaprezentowała hybrydowy autobus, który wkrótce rozpocznie próbne jazdy w Manchesterze. Znacznie większe jednak zainteresowanie wzbudził eksperymentalny samochód sportowy tej firmy. Ma on przyspieszenie lepsze od luksusowej limuzyny „Rover 2600" i spala obecnie około 4,5 litra benzyny na 100 km. Przy pewnych poprawkach konstrukcyjnych i rozsądnym prowadzeniu pojazdu, może on osiągnąć zużycie 3 litry na 100 km.

Eksperymentalny samochód wyposażono w silnik o pojemności 500 ccm, który pracuje z niemal stałymi obrotami. Silnik dostarcza część mocy napędowej, jak też ładuje baterie elektryczne, służące jako źródła energii dla silnika elektrycznego. Pojazd nie ma ograniczeń zasięgu, jak samochód czysto elektryczny i nigdy nie spala na próżno paliwa, jak to się dzieje np. w czasie oczekiwania pod światłami w samochodzie spalinowym. Konstruktor przewiduje, że energia dotychczas marnowana w czasie hamowania, będzie mogła być wykorzystywana do ładowania akumulatorów pojazdu.

Na konferencji konstruktorzy amerykańscy zaprezentowali pojazd „Buick Century", mieszczący 6 osób, który wskutek zastosowania podobnego napędu, oszczędza 70 proc. paliwa.

Kolorowe osiedla?

Nawet ujednolicone pod względem kształtów nowe bloki mieszkalne i domy jednorodzinne nie muszą być monotonne. Najłatwiej uzyskać to za pomocą odpowiedniego pomalowania; potrzebne do tego farby muszą jednak być trwałe i odporne na działanie czynników atmosferycznych. Niestety, stosowane dotychczas spoiwa do farb fluoryzujących pogarszają ich właściwości.

Trudność tę wyeliminowali specjaliści z krajowego związku spółdzielni chemicznych „Chemix". W toku badań stwierdzili oni, że łączne zastosowanie dwóch różnych spoiw, które oddzielnie nie mają najlepszych właściwości, daje produkt o wręcz odwrotnych, a więc korzystnych, cechach. Farby z takim spoiwem są wodoodporne, elastyczne i nie ulegają szybkiemu płowieniu. Można nimi malować tynki, drewna, a także papę, eternit i dachówki. Domki campingowe, pawilony handlowe itp. nie muszą więc straszyć szarzyzną.

Handel wymienny — wspomaganie rynku

Ciężki kryzys gospodarczy ma jednak i tę — o dziwo, pozytywną! — stronę, że uruchamia inicjatywę. Sprawia, że nawet tak nieruchawe zazwyczaj struktury, jak np. nasz handel, zaczynają inaczej myśleć o sprawach rynku, w tym także handel zagraniczny.

O działalności Działu Transakcji Pozaplanowych ZPHZ „Textilimpex" w Łodzi, którego domeną stał się ostatnio swoisty handel wymienny, mówi pracownik łódzkiej centrali „Textilimpexu" — ANDRZEJ LESZEWSKI:

— Takie transakcje powstają rzeczywiście w sytuacjach kryzysowych. Zwykle nikt się nie bawi w podobne drobiazgi, zwłaszcza że sprawa jest niełatwa. Chodzi przecież o takie zgranie towarów i cen, aby obie strony były usatysfakcjonowane. W naszej sytuacji rzecz jest jeszcze trudniejsza, gdyż prawdę mówiąc towarów rynkowych dzisiaj w Polsce nie ma, są tylko towary mniej lub bardziej deficytowe. Sens więc w tym, by towary aktualnie mniej deficytowe lub sezonowe wymienić na to, co jest rynkowi bardziej potrzebne. Jest też cała gama towarów o charakterze przemysłowym, które z uwagi na rozluźnienie więzi kooperacyjnych przestały być tak potrzebne. I te właśnie staramy się wymieniać, działając zresztą wspólnie z WPHW.

— Znamy już wszyscy przykład bistorowych bluzeczek z „Olimpii". Czy to jedyny?

— O, nie, zaczęliśmy sprawę już na przełomie roku. Mieliśmy wtedy 60 tys. sztuk tzw. zawiesi poliestrowych, służących do ładowania cementu w portach na statki. Nie wiadomo było co z nimi zrobić, więc rozejrzawszy się trochę upłynniliśmy je za 6 ton francuskiej włóczki i 3 tys. angielskich swetrów szetlandzkich. Pośrednik holenderski, który nam to zorganizował, przydał się i później.

— Co w takim razie zorganizowaliście jeszcze dla polskiego klienta?

— Mieliśmy w nadmiarze chustki do nosa i partię odrzutów eksportowych z bielizny pościelowej. Od razu zastrzegam, że były to np. prześcieradła szyte w rozmiarach nie stosowanych w naszym kraju, bo przecież wiemy, że bielizny pościelowej w ogóle na rynku brakuje. Sprzedaliśmy tego za 13,8 mln zł obiegowych, a za 22 mln zł sprowadziliśmy znów włóczkę z Francji, a z Belgii wykładziny podłogowe. Z kolei w innej transakcji takie same chusteczki za 22,6 mln zł sprzedaliśmy, sprowadzając za 38,5 mln zł biustonosze i rajstopy z Holandii.

Sprawa „Olimpii" uświadomiła nam pewne możliwości. Rzecz w tym, że sprzedać na Zachodzie gotowe wyroby z poliestru, (przy naszych wysokich cenach, a tam nie cieszące się specjalnym wzięciem) zawsze było trudno. Okazało się jednak, iż możliwości zawsze jakieś tam istnieją i tak właśnie teraz załatwiamy kolejną transakcję. Tym razem sprzedaliśmy bluzy treningowe produkowane przez ZPDz. „Trawena" k. Lublina. Są to znów odrzuty eksportowe, których rynek zupełnie nie chciał. Wymieniliśmy je więc na rajstopy z Włoch.

— Jak można podsumować tych kilka miesięcy?

— W tym roku sprzedaliśmy w sumie towary wartości 86,5 mln zł obiegowych, a uzyskaliśmy za nie import wartości 176 mln zł. Ale to nie wszystko, gdyż w postaci prowizji za obsługę transakcji mamy z tego jeszcze uzysk dewizowy w wysokości 247 tys. dolarów. W żywej gotówce!

— Co z tego trafiło na rynek łódzki?

— Właściwie zdecydowana większość, ponieważ w większych ośrodkach działają w tym zakresie inne przedsiębiorstwa — „Torimpex" czy „Dal", które dotąd omijały Łódź. Zresztą wymieniamy przede wszystkim towar dawany nam przez WPHW w Łodzi.

Mówiąc o rynku łódzkim (ponieważ pewne sprawy także załatwia dla WPHW „Torimex") w sumie nasi klienci uzyskali w ten sposób towary wartości ok. 200 mln zł. Wprawdzie jest to zaledwie ok. 4 proc. ogólnych obrotów w tym okresie, ale pamiętajmy, że sprawa dotyczy towarów dziś najbardziej deficytowych.

WPHW pozbywa się rzeczy posiadanych w nadmiarze i o najniższym wsadzie importowanych surowców. Wiemy także, że w najbliższym czasie zorganizuje właśnie na tych zasadach dostawę dla łódzkiego rynku węgierskich kosmetyków, upłynniając posiadane w nadmiarze elastiłowe podkolanówki i rajtuzy dziecięce w grupie wiekowej 2—6 lat.

— Wróćmy na podwórko „Textilimpexu". Co dalej?

— Oprócz spraw rynku staramy się w ten sposób załatwiać także pewne potrzeby przemysłu, zaopatrując go w części zużywalne, niezbędne dla podtrzymania produkcji. W ten więc sposób zorganizowaliśmy dla łódzkiego „Progalu" dostawę 100 tys. singerowskich igieł półpłaskich. Dalej zaś penetrujemy rynkowe remanenty i organizujemy z Austrii dostawę rajtuzów, także z Francji i Włoch. Będzie więcej francuskiej włóczki, swetry szetlandzkie z Francji i Austrii, biustonosze i figi bawełniane z Austrii.

— Okazało się więc, że wiele spraw można załatwić bez zbędnej biurokracji. Po prostu samochód w jedną — samochód w drugą stronę...

— Tak dobrze to jeszcze nie jest. Żeby załatwić jakąkolwiek transakcję, potrzebna jest np. zgoda dwóch ministrów — handlu wewnętrznego i zagranicznego. Sam pan wie, ile to wymaga starań i czasu.

(L. Rud.)

W bólach rodzi się ustawa o wyższych uczelniach

Jeszcze niedawno wydawało się, że tegoroczne wakacje miną na wyższych uczelniach raczej spokojnie i bez większych emocji, jeśli nie liczyć rozpoczęcia się od dnia 1 września kadencji nowych władz rektorskich i dziekańskich, wybranych po raz pierwszy od wielu lat we w pełni demokratycznych wyborach. Niestety, pierwsze dni września zrodziły poważne obawy co do spokojnego przebiegu reszty wakacji i początku kolejnego roku akademickiego. Powodem tych obaw jest opracowany pod względem legislacyjnym przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki projekt nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, który w okresie od czerwca do września uległ tak dużym zmianom, że właściwie należałoby mówić o zupełnie innym projekcie.

Ponieważ nie dla wszystkich stwierdzenie to może być w pełni jasne i zrozumiałe, przypomnieć należy, że pod naporem postulatów środowiska akademickiego, 26 listopada 1980 roku minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki powołał społeczną Komisję Kodyfikacyjną, której zadaniem było opracowanie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Stara ustawa z końca lat 50. znowelizowana po marcu 1968, była bowiem tak niedemokratyczna, że dalsze jej funkcjonowanie po sierpniu 1980 znalazłoby się w zbyt jawnej sprzeczności z nastrojami w środowisku i ogólną sytuacją w kraju.

Komisja Kodyfikacyjna wywiązała się ze swego zadania w bardzo krótkim, jak na tak poważne przedsięwzięcie, czasie i po konsultacjach projektu w szkołach wyższych złożyła go w ministerstwie, które miało jak najszybciej przekazać go z kolei do Sejmu. Trzeba uczciwie przyznać, że nie był to projekt doskonały. Zresztą nie mógł nawet ani przez chwilę aspirować do takiego określenia, choćby ze względu na to, że wiele punktów opierało się na kompromisie różnych grup interesów w środowisku akademickim.

Był to jednak projekt, który — mimo zastrzeżeń — zyskał przecież akceptację całego w zasadzie środowiska. Zyskał też, jak się zdaje, dość przychylne przyjęcie w szerokich kręgach społeczeństwa, co — powtórzmy: mimo zastrzeżeń — wystawiało mu jak najlepsze świadectwo.

I oto przed kilkunastoma dniami ministerstwo przedstawiło — po dwóch miesiącach opracowań legislacyjnych — swoje poprawki do tego projektu. Z niektórych zapisów Komisji Kodyfikacyjnej zrezygnowało, wykreślając je po prostu, treść innych punktów zmieniło, to i owo dopisało. Gdyby chodziło tu o drobne tylko poprawki, uściślenia, czy językową „kosmetykę" pewnych sformułowań, sprawa nie byłaby godna uwagi. Ale rzecz ma się zgoła inaczej.

Dla przykładu: wykreślono sformułowanie, że „szkoła wyższa uznaje wielość światopoglądów"; przeniesiono uprawnienia do ustalania limitów przyjęć na studia z kompetencji uczelni do kompetencji ministra; zrezygnowano z zapisu, że „wydawanie i rozpowszechnianie publikacji szkoły nie podlega nadzorowi organów kontroli publikacji i widowisk"; ograniczono zakres kompetencji Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego tylko do zatwierdzania projektów planów badawczych oraz do opiniowania rozdziału środków finansowych, co odbiera jej możliwość decydowania o finansowaniu badań. Ponadto przeniesiono prawo wyboru rektora z kolegium elektorskiego na senat, a ministrowi przyznano prawo veta wobec dokonanego wyboru, które zastosowane dwukrotnie upoważnia go do mianowania rektora. W praktyce może to oznaczać, że minister władny będzie wbrew woli wyborców mianować każdego rektora.

Wprowadzono także szereg innych poprawek ograniczających m. in. finansową samodzielność uczelni, swobodę działania organizacji studenckich i prawo pracowników do akcji protestacyjnych, co wzbudziło zrozumiałe zaniepokojenie w środowisku.

W piśmie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Politechniki Łódzkiej czytamy m. in.: „W pracach legislacyjnych ministerstwo wprowadziło tzw. „nowe rozwiązania merytoryczne". Poprawki te sprawiły, że projekt po opracowaniu legislacyjnym z sierpnia 1981 roku zupełnie wypacza charakter oczekiwanej ustawy, która miała zapewnić przede wszystkim uczelniom pełną samorządność i autonomię. W takim kształcie projekt ustawy nie może być zaakceptowany przez społeczność akademicką zrzeszoną Związku Studentów Polskich, którego sprowadzający funkcjonowanie uczelni do stanu sprzed sierpnia 1980 r.".

Związek Nauczycielstwa Polskiego na PŁ stwierdza: „...jesteśmy zdania, że ostatnia wersja nie spełnia oczekiwań, które wiązaliśmy z tą ustawą. Ostatnia wersja projektu nie stanowi pod względem merytorycznym postępu w stosunku do projektu opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną...".

Na łamach „ITD" ukazał się też ostatnio list Rady Naczelnej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, którego fragment brzmi: „Niezrozumiała jest dla nas praktyka arbitralnego wprowadzania zmian do przyjętego po głosowaniu dokumentu bez wiedzy jego autorów, prowadząca w konsekwencji do zdyskredytowania pracy społecznej komisji. Zawartość merytoryczna zgłoszonych obecnie uwag ma w tej sytuacji znaczenie drugorzędne. Apelujemy o wycofanie wszelkich poprawek i pilne skierowanie projektu do Sejmu".

Oto tylko niektóre protesty. Jest ich oczywiście znacznie więcej, a ponieważ są one na ogół zgodne w intencjach, nie ma potrzeby dalszego ich cytowania. Społeczność akademicka odebrała poprawki ministerstwa jako zamach na rodzącą się dopiero autonomię i niezależność wyższych uczelni. Na razie formą protestu są pisemne oświadczenia, ale należy się spodziewać, że jeżeli nie dadzą oczekiwanego skutku, może dojść także do wystąpień o zupełnie innym charakterze. Co gorsza, już wkrótce na uczelnie wróci młodzież, a wówczas istnieje realna możliwość powtórzenia się sytuacji z początku tego roku. Nie wolno bowiem zapominać, że dokonane poprawki, a już na pewno kilka z nich, pozostają w jawnej sprzeczności z duchem i treścią porozumienia łódzkiego kończącego zimową falę strajków w polskich szkołach wyższych.

Nie jest to żadna próba zastraszania ani wywieranie nacisku na władze. To po prostu jeden z wariantów rozwoju sytuacji u progu nowego roku akademickiego, wariantu, który realnie trzeba brać pod uwagę. A jeżeli tak, to wypada zadać pytanie: czy wszyscy to zrobili?

(ptom)

P. S.: Na niektórych uczelniach studenci ogłosili już gotowość strajkową.

Od 27 września — czas zimowy

O godz. 2 w nocy z 26 na 27 bm. nastąpi w naszym kraju zmiana czasu — z letniego na zimowy. Ministerstwo Komunikacji informuje, że w tę właśnie noc część pociągów będzie kursować inaczej niż przewiduje to obowiązujący rozkład jazdy. Natomiast w następnych dniach wszystkie pociągi będą już jeździć zgodnie z rozkładem.

Pociągi kursujące na trasach międzynarodowych w nocy z 26 na 27 bm. będą w zasadzie odjeżdżać ze stacji początkowych według rozkładu, z tym że podczas drogi, aby wyrównać różnicę czasu, niektóre z nich, np. „Silesia" czy „Cracovia", będą miały kilkudziesięciominutowe postoje. Część pociągów dalekobieżnych obsługujących połączenia krajowe będzie natomiast odjeżdżać później niż przewiduje rozkład. (PAP)

A. Siwak w Częstochowie

Aktualne problemy pracy budowlanych w woj. częstochowskim, były tematem spotkania, zorganizowanego przez organizację partyjną przy kombinacie budowlanym z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego NSZZ Pracowników Przemysłu Budowlanego i Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego, Albina Siwaka.

Odpowiadając na liczne pytania, Albin Siwak omówił m. in. sprawę zmniejszenia zatrudnienia. Przygotowywane są decyzje, które zapewnią pracę pracownikom budownictwa w kraju i za granicą, przede wszystkim w krajach socjalistycznych.

Albin Siwak spotkał się tego dnia również z aktywem partyjnym województwa częstochowskiego. (PAP)

Posiedzenie Komisji Prawnej Rady Państwa

16 bm. Komisja Prawna Rady Państwa przy udziale Prezydium Komisji do Spraw Rad Narodowych Rady Państwa, po zapoznaniu się z treścią postanowienia prokuratora wojewódzkiego w Bydgoszczy z dnia 31 sierpnia 1981 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie wydarzeń, jakie miały miejsce 19 marca 1981 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy oraz po wysłuchaniu prokuratora generalnego PRL — przyjęła do akceptującej wiadomości oświadczenie prokuratora generalnego, że zażalenia pokrzywdzonych na postanowienie o umorzeniu śledztwa zostaną wnikliwie rozpatrzone przez Prokuraturę Generalną;

— zaleciła prokuratorowi generalnemu zbadanie, czy i jakie wnioski zostały wyciągnięte w związku ze stwierdzonymi w toku śledztwa nieprawidłowościami polegającymi na niezapewnieniu należytego oświetlenia na dziedzińcu Urzędu Wojewódzkiego w czasie wyprowadzania z sali członków NSZZ „Solidarność", na niezabezpieczeniu otwarcia bramy prowadzącej na ulicę oraz na niezapewnieniu osobom które doznały obrażeń, należytej opieki lekarskiej. (PAP)

Strajk w związkowej drukarni „Solidarności"

Wobec precedensowego problemu stanął, obradujący w Gdańsku Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność". Został on zmuszony do zajęcia stanowiska wobec protestacyjnej akcji strajkowej swych własnych pracowników, zatrudnionych w związkowej drukarni. Powodem strajku są warunki pracy i socjalno-bytowe. Zarząd Regionu znalazł się tym samym w niezwykle niezręcznej sytuacji, pełniąc równocześnie dwie przeciwstawne sobie funkcje: związku zawodowego i pracodawcy. Po chwilami burzliwej dyskusji, większością głosów, Zarząd Regionu uznał strajk za nielegalny, motywując, że nie zostały zachowane wszystkie wymogi statutowe. Równocześnie wydelegowano 3-osobową komisję, która łącznie z przedstawicielem Prezydium Zarządu Regionu przeprowadzi rozmowy z drukarzami i zbada całą sprawę. Ponadto przedstawiciele Komisji Rewizyjnej (organu niezależnego od Zarządu Regionu) przystąpili do szczegółowego zbadania istoty i podłoża konfliktu. (PAP)

Współpraca „Patronatu" z resortem sprawiedliwości

16 bm. minister sprawiedliwości, prof. Sylwester Zawadzki spotkał się z przedstawicielami Stowarzyszenia Pomocy Osobom Uwięzionym i Rodzinom „Patronat" z przewodniczącym Tymczasowego Zarządu Stowarzyszenia, S. Gajewskim na czele.

W czasie spotkania omówiono wstępnie zasady współpracy Stowarzyszenia „Patronat" z resortem sprawiedliwości, a w szczególności udziału jego przedstawicieli w pracach Rady d.s. Pomocy Postpenitencjarnej przy ministrze sprawiedliwości oraz zespołów wojewódzkich do spraw pomocy postpenitencjarnej. Poruszono również sprawę uczestnictwa stowarzyszenia w działalności społecznych rad penitencjarnych, powołanie których planuje Ministerstwo Sprawiedliwości, dążąc do rozszerzenia udziału czynnika społecznego w procesie resocjalizacji skazanych.

Dyrekcja „Lot" walczy ze spekulacją

Dyrekcja Polskich Linii Lotniczych „Lot" wydała ostatnio zakaz dokonywania zmiany nazwisk podróżnych (dotyczy osób prywatnych) na listach rezerwacyjnych miejsc pasażerskich. Decyzję wywołały sygnały, które otrzymało kierownictwo PLL „Lot" o spekulacji zarezerwowanymi miejscami.

Chodzi o takie przypadki, kiedy osoby na liniach cieszących się dużą frekwencją, proponowały jego odstąpienie — za odpowiednią opłatą — tym, którym zależało na rozpoczęciu podróży w danym terminie. Zainteresowani udawali się do placówki PLL „Lot" lub do biura podróży, gdzie odstępujący miejsce informował o zamianie. Urzędnik był zobowiązany zmienić nazwisko na liście rezerwacyjnej. Obecnie jest to już wykluczone. Dzięki decyzji władz PLL „Lot", większe szanse na zdobycie miejsca mają, znajdujący się na tzw. liście rezerwowej.

Ujawniono też przypadki fałszowania rezerwacji miejsc. Niektórym pasażerom — zwłaszcza z krajów arabskich — mającym bilet, ale nie posiadającym rezerwacji, niezidentyfikowana dotąd osoba, „urzędująca" w hotelu „Forum", za odpowiednią opłatą wpisywała numer rezerwacji — jak się później okazało — fikcyjny. Pasażer na lotnisku dowiadywał się, że został oszukany.

W związku z tymi machinacjami, Polskie Linie Lotnicze „Lot" przypominają pasażerom, że wszelkie operacje, związane z zakupem biletu lub zamawianiem miejsc w samolotach, należy dokonywać wyłącznie w placówkach PLL „Lot" lub w upoważnionych biurach podróży. (PAP)

Kończy się lato

Nie da się ukryć, kończy się lato. W Związku Radzieckim jedno z najgorętszych na przestrzeni ostatnich dziesiątków lat, zwłaszcza w lipcu europejska część ZSRR (prócz pionowego pasa na wysokości Białorusi) przeżywała upały wręcz tropikalne. Porwane strzępki chmur stały nad równiną rosyjską jak nad podzwrotnikowymi sawannami. Albo w ogóle nie było, a czyste niebo wyglądało jak przepalone. Nawet noc nie przynosiła ulgi. Czasem z wielkiej, nagłej chmury spadał wielki deszcz z piorunami, po czym ponownie nacierał gęsty, lekko odświeżony upał. Średnia temperatura w Moskwie w czerwcu kształtowała się na poziomie 19,9 st. C., w lipcu — 21,8 st., w sierpniu nieco opadła zbliżając się do normy, ale była i tak znacznie wyższa niż zazwyczaj. Od teraz rok 1981 będzie w annałach meteorologicznych nowym odniesieniem, ponieważ kilkakrotnie upały były tego lata równe, a nawet większe niż w ciągu minionych stu lat. 7 sierpnia 1920 roku w Moskwie notowano 36,8 st. C, 30 lipca br. w Narofomińsku słupek rtęci sięgnął 37 st. W Astrachaniu pod koniec lipca było 41 stopni, o 1,1 stopnia więcej, niż kiedykolwiek w czasach, które obejmują miejscowe kroniki. Podobnie gorąco było na północnym Kaukazie, czy na Powołżu. Niezwykłym upałom towarzyszyły, jak mówiliśmy wyżej, niezwykłe ulewy i burze. Na przykład w stolicy spadło 120 procent miesięcznej normy deszczu.

A jednocześnie natura rozkapryśiła się w drugą stronę. W samym środku lata w zachodniej i wschodniej Syberii, a także na Dalekim Wschodzie, notowano przygruntowe przymrozki.

Tymczasem teraz w europejskiej części Związku Radzieckiego jesień wyraźnie już wypiera lato. W Moskwie żółcieją liście, wiele z nich ściele się już dywanami na asfaltowych alejkach. Obrazki, które jeszcze dwa tygodnie temu były nie do pomyślenia. Tak wszyscy przyzwyczaili się do rozgrzanej letnim słońcem zieleni.

Nowa fotokamera japońska

Japońska firma „Sony" wyprodukowała całkowicie nową fotokamerę. Zastosowano w niej system elektromagnetyczny. Obraz utrwala się nie na tradycyjnej błonie fotograficznej, lecz na magnetycznym dysku. W tych okolicznościach odpada konieczność chemicznej obróbki negatywów i pozytywów. Nie otrzymuje się również tradycyjnej fotografii. Dysk fotokamery rejestruje 50 kolorowych obrazów, które można jedynie oglądać na teleekranie.

Przedstawiciele firmy utrzymują że ostrość i jakość kolorowych obrazów rejestrowanych na dysku fotokamery nie jest gorsza niż na zdjęciach wykonanych metodą tradycyjną. Magnetyczny dysk jest przeznaczony do wielokrotnego używania po skasowaniu poprzednio zarejestrowanych obrazów.

Włókniarze wobec reformy gospodarczej

Funkcjonowaniu zakładów przemysłu chemicznego i lekkiego w zreformowanym systemie gospodarczym kraju poświęcone było wczorajsze plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. Zebrani przyjęli także stanowisko związku w sprawie projektów ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie pracowniczym.

O propozycjach resortu dotyczących tych zagadnień mówił, obecny na posiedzeniu wiceminister przemysłu chemicznego i lekkiego — Stanisław Bajur. Stwierdził on, że podstawowe znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania samorządnych, samodzielnych i samofinansujących się przedsiębiorstw mieć będzie zmiana struktur organizacyjnych na najwyższym i średnim szczeblu zarządzania. Wysiłki resortu skupiają się obecnie na dwóch podstawowych grupach zagadnień: docelowych działaniach komplementarno - operacyjnych, przygotowujących przemysł do reformy oraz bieżących staraniach zmierzających do poprawy stanu gospodarki przedsiębiorstw.

W dyskusji uwagę zebranych pochłonęły — wciąż jeszcze niejasne zasady działań samorządu pracowniczego. Pytano o problem odpowiedzialności samorządu i dyrekcji za losy przedsiębiorstwa, o sens i sposób tworzenia zjednoczeń samorządnych zakładów. Dyskutanci zwrócili uwagę na zbyt krótki okres pozostający załogom do wdrożenia reformy. Wskazano też na brak kompleksowej informacji, których załogi spodziewały się uzyskać od ministerstwa.

Kolejny problem to bieżące sprawy produkcji. Zdaniem wielu członków plenum, istnieje konieczność bardziej zdecydowanych, efektywnych działań resortu. Chodzi o pozwalające na zaspokojenie podstawowych potrzeb rynku, zaopatrzenie materiałowe przedsiębiorstw. Mówiono również o konieczności prawnego unormowania zasad działania oddziałów pracy chronionej i konieczności zwiększenia ich liczby.

Jak stwierdziła w przerwie obrad wiceprzewodnicząca ZG — Zofia Polak — informacje uzyskane wczoraj od przedstawiciela ministerstwa nie są kompletne. Należy je traktować jako początek rozmów na te tematy. Na przełomie października i listopada br. branżowcy zamierzają zorganizować naradę oczekując od ministerstwa konkretnych wiadomości o sposobie wdrażania reformy w ich przedsiębiorstwach.

W przyjętym przez plenum stanowisku związku w sprawie projektów ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i samorządzie pracowniczym czytamy m. in.: „Samorządne, samodzielne i samofinansujące się przedsiębiorstwo, winno stanowić podstawę funkcjonowania mechanizmu gospodarczego w świetle reformy gospodarczej". I dalej: „Współzarządzając przedsiębiorstwem, samorząd pracowniczy nie ogranicza kompetencji kierownictwa i odpowiedzialności dyrektora za prawidłową działalność przedsiębiorstwa. W jednostkach o kluczowym znaczeniu dla funkcjonowania gospodarki narodowej dyrektor powinien być powoływany przez organ założycielski".

Stwierdzono również: „Niedopuszczalne są praktyki, które próbują stosować komisje NSZZ „Solidarność" w niektórych zakładach, zmierzające do eliminowania z komisji wyborczych i z grona kandydatów do rad pracowniczych, pracowników nie będących członkami tej organizacji".

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że plenum zdecydowanie potępiło tzw. „Posłanie do ludzi pracy w Europie wschodniej" przyjęte na I Zjeździe NSZZ „Solidarność". (ksp)

Konferencja plenarna Episkopatu Polski

Jak poinformowało PAP Biuro Prasowe Sekretariatu Episkopatu Polski — po uroczystym ingresie prymasa Polski, arcybiskupa Józefa Glempa do katedry gnieźnieńskiej, biskupi polscy w dniach 14 i 15 bm. obradowali w Gnieźnie. Porządek obrad przygotowała Rada Główna Episkopatu, która odbyła posiedzenie w Gnieźnie 12 bm. Posiedzeniu Rady Głównej i Konferencji Plenarnej przewodniczył arcybiskup Józef Glemp, prymas Polski.

Ksiądz prymas stwierdził, że z woli Ojca Świętego, podejmuje służbę Kościołowi w Polsce na stanowisku przewodniczącego Konferencji Episkopatu.

Biskupi — głosi komunikat — z głęboką troską omówili bardzo trudną sytuację w kraju i wynikające z niej zadania duszpasterskie Kościoła. W ostatnich tygodniach napięcia doszły do takiego stanu, że trzeba ponownie odnaleźć drogę do wspólnego stołu obrad i szukać rozwiązań, które uzyskają społeczną akceptację. Wielkość naszej służby ojczyźnie polega na tym, aby kierować się dobrem całego narodu, a nie prywatnym, czy tylko, jakiejś grupy. Tym bardziej nie można doprowadzać do konfrontacji, która naraża nas wszystkich na wielkie niebezpieczeństwo.

Podkreślając, że biskupi z wielką wdzięcznością przyjęli nową encyklikę Jana Pawła II „Laborem Exercens" — o pracy ludzkiej, komunikat stwierdza, że jest to dokument o doniosłym znaczeniu dla całego świata pracy. Ukazuje on bowiem prawa i obowiązki człowieka pracującego w dzisiejszym świecie, a także zasady, na których mają się opierać stosunki między pracodawcą a pracobiorcą oraz całe życie społeczne i gospodarcze. Encyklika ta zawiera ważną naukę również dla ruchu związkowego i zawodowego, a także dla sprawujących władzę, jak kierować życiem kraju, aby nie dochodziło do konfliktów ze światem pracy. (PAP)

W imieniu 2-milionowej rzeszy członków

Oświadczenie Prezydium ZG ZSMP

Z uważnego śledzenia rozwoju wydarzeń w naszym kraju, wynika oświadczenie Prezydium Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, które obradowało 16 bm. w Warszawie. W oświadczeniu podkreśla się szczególny niepokój, jaki budzą wśród młodzieży, zrzeszonej w związku, działania, zmierzające do podważenia socjalizmu, negujące jego podstawowe zasady i wartości. Młodzież uważa, iż Polska może być tylko socjalistyczna i w realizacji naczelnych ideałów socjalizmu — sprawiedliwości i równości społecznej, demokracji i postępu — upatruje ona szansę na wyjście z obecnego kryzysu.

Ci, którzy nie podzielają takiego stanowiska — stwierdza się — niewiele rozumieją z dziejów naszej ojczyzny i Europy, nie pojmują, że stawką w toczącej się walce politycznej, jest niepodległy byt narodowy, przyszłość wielu pokoleń Polaków. Ta stawka — akcentuje się dalej — jest także los i perspektywa naszego pokolenia, młodych robotników i rolników, przyszłej inteligencji, młodzieży uczącej się i odbywającej służbę wojskową.

W imieniu 2-milionowej rzeszy członków ZSMP wyrażone zostało w oświadczeniu żądanie podjęcia działań na rzecz poprawy warunków życia i pracy całego społeczeństwa, działań od rządu, ale i od związków zawodowych oraz innych organizacji politycznych i społecznych.

Prezydium ZG ZSMP wzywa wszystkie siły społeczne do aktywnego działania na rzecz stabilizacji politycznej i ekonomicznej, apeluje do wszystkich, którym droga jest nasza ojczyzna o czynne opowiedzenie się po stronie socjalizmu, przeciwko tym, którzy zmierzają do konfrontacji. Nie zapominajmy — takie są końcowe słowa oświadczenia — że całe społeczeństwo będzie jej ofiarą. (PAP)

Trochę więcej tetry

Będzie trochę więcej pieluch. Uwzględniając potrzeby rynku Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dubois w Łodzi produkują od III kwartału br. tkaninę bawełnianą typu tetra m. in. na pieluszki. Do chwili obecnej rynek otrzymał już około 480 tys. metrów, zaś w wykończalni zakładów znajduje się jeszcze 590 tys. m tej tkaniny. Część produkcji przejęły białostockie „Fasty", ponieważ w łódzkim zakładzie od dłuższego czasu remontuje się i modernizuje bielnik niezbędny do wykańczania tetry.

N/z: Urszula Sobieszek obsługuje krosno wytwarzające tetrę.

CAF — Andrzej Zbraniecki

INGRES

W prastarej bazylice w Gnieźnie, odbył się 13 bm. uroczysty ingres arcybiskupa gnieźnieńsko-warszawskiego, 80 z kolei prymasa Polski — Józefa Glempa.

„Ingres — podaje Słownik Wyrazów Obcych PWN (od łacińskiego ingressus — wkroczenie) — uroczysty wjazd do katedry i objęcie władzy przez nowo mianowanego biskupa".

W kronikach i dokumentach, związanych z tysiącletnimi dziejami metropolii kościelnej w pierwszej stolicy Polski, znaleźć można wiele wspaniałych opisów takich właśnie uroczystości kościelnych. Mnie osobiście utkwiła w pamięci ta, która miała miejsce przed 25 laty jesienią 1956 r., kiedy to jako dziennikarz byłem świadkiem podniosłej ceremonii, z udziałem tysięcy mieszkańców grodu Lecha, podczas ponownego objęcia arcybiskupiego stolca, przez zwolnionego wcześniej z aresztu, ówczesnego prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Był to ponowny, o głębokiej wymowie symbolicznej, ingres wielkiego „Prymasa tysiąclecia".

Wbrew obiegowym opiniom, godności prymasowskiej, związanej z osobą arcybiskupa gnieźnieńskiego, nie należy łączyć z początkami tej metropolii. Tytuł i godność pierwszego prymasa Polski przywiózł z soboru w Konstancji (1414—1418) arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba, wybitny mąż stanu i zaufany doradca króla Władysława Jagiełły. Trąba przewodniczył także delegacji polskiej, złożonej z kościelnych i świeckich dostojników państwowych na wspomnianym soborze, w trakcie którego odbyła się słynna sesja, poświęcona konfliktowi polsko-krzyżackiemu. Polacy odnieśli na soborze znaczący sukces, wprawdzie tylko moralny, dzięki staraniom gnieźnieńskiego arcybiskupa i jego doradców. W następnych latach arcybiskup uczestniczył też czynnie w przygotowaniach do nowego procesu kanonicznego przeciw Krzyżakom.

Również za Kazimierza Jagiellończyka, w okresie wojny trzynastoletniej z Zakonem, następni arcybiskupi gnieźnieńscy: Jan Odrowąż Sprowski i Jan Gruszczyński, stali przy boku króla w wielu trudnych zmaganiach z Krzyżakami, służąc sprawie państwowej swym doradztwem i... szkatułą.

OŚRODEK ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ

W długiej galerii wybitnych arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów, znajdują się nazwiska, które na trwałe zapisały się nie tylko w annałach kościoła katolickiego w Polsce, ale również jaśnieją pełnym blaskiem w historii naszego narodu, któremu poświęcili się w służbie publicznej: politycznej, społecznej, kulturalnej oraz ekonomicznej. W rezultacie, Gniezno — siedziba metropolii — stało się ośrodkiem dojrzałej świadomości narodowej, świadkiem najważniejszych i przełomowych dla Polski wydarzeń. Tutaj też książęta i królowie odbywali swe uroczystości rodzinne i polityczne. W katedrze gnieźnieńskiej jeden z najznamienitszych polskich biskupów, Jakub Świnka, koronował w 1295 r. na króla Polski, Przemysława II, a po jego tragicznej śmierci — dokonał drugiej koronacji — Wacława II.

Arcybiskupi gnieźnieńscy odznaczali się troską o rozwój nauki i kultury. Wyróżniał się w tym m. in. prymas Jarosław Bogoria Skotnicki, człowiek światowy, mecenas sztuki i inicjator budowy okazałej katedry gnieźnieńskiej, a następnie najwybitniejszy spośród mecenasów sztuki XVI w., jacy zasiadali na stolicy prymasowskiej — Jan Łaski, propagator sztuki renesansu w Polsce, łączący swe artystyczne zamiłowania ze służbą państwową. Początkowo jako poseł i wysłannik królewski, załatwiający sprawy państwowe w wielu krajach ówczesnej Europy, a następnie jako kanclerz wielki koronny i autor słynnych Statutów.

W CIENIU GNIEŹNIEŃSKIEJ KATEDRY

Do wybitnych mecenasów kultury i sztuki należał także arcybiskup Stanisław Karnkowski, pierwszy z prymasów związany silnie z potrydencką ofensywą kościoła katolickiego, fundator seminarium duchownego w Gnieźnie oraz prymas Maciej Łubieński. Ślady ich działalności znaleźć można do dziś w okazałej katedrze gnieźnieńskiej w postaci wielu zabytków. Pozostawili je po sobie również na przełomie XVII i XVIII w. prymasi: Michał Radziejowski, Stanisław Szembek, Teodor Potocki i Władysław Łubieński czy też później prymas Adam Komorowski.

Metropolia gnieźnieńska była jednym z głównych elementów formowania się początków państwowości pierwszych Piastów. O szczególnej roli Gniezna w tym procesie zadecydowały zabiegi Mieszka I — zwłaszcza Bolesława Chrobrego, zmierzające do utrzymania trwałej samodzielności kościelnej. Zostały one uwieńczone powodzeniem w r. 1000, kiedy utworzono arcybiskupstwo z siedzibą w Gnieźnie, podporządkowując mu cztery biskupstwa: poznańskie, wrocławskie, krakowskie i kołobrzeskie.

Pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim (wyświęconym w 999 r. w Rzymie), był Radzym Gaudenty, brat św. Wojciecha i towarzysz jego misyjnej podróży do Prus. Uroczysty ingres na stolicę metropolitalną najwyższego dostojnika w państwie polskim, dokonał się w obecności cesarza Ottona III, który uczestniczył wówczas w uroczystym zjeździe w Gnieźnie w roku tysiącznym. Połączono go z wystawieniem na ołtarzu relikwi św. Wojciecha. Są one do dziś miejscem kultu wiernych w katedrze gnieźnieńskiej.

Tutaj też przed dwoma laty skierował swe pierwsze kroki po przylocie do Polski w swej pielgrzymce do ojczystego kraju, papież Jan Paweł II.

ALEKSANDER NOWAK

Komunikat ZLP

Na zebraniu Zarządu Oddziału Łódzkiego Związku Literatów Polskich w dniu 10 września 1981 roku zrezygnował z pełnienia funkcji prezesa Jerzy Wawrzak. Zarząd powierzył sprawowanie obowiązków prezesa dotychczasowemu wiceprezesowi Jerzemu Urbankiewiczowi.

JERZY URBANKIEWICZ jest autorem szeregu książek, w których dominuje tematyka łódzka. Szczególnym zainteresowaniem Czytelników cieszyła się jego powieść „Złotook" oraz szkice poświęcone teatrowi pt. „Sezon w Łodzi — nie zaszkodzi". W druku znajdują się: zbiór opowiadań „Dwa stopnie Celsjusza" i następna książka poświęcona teatrowi „Szmerek na widowni". Pisarz wystartował dość późno, bowiem dopiero październik 1956 roku umożliwił mu powrót do kraju z niedobrowolnego pobytu na Dalekiej Północy. Jako oficer AK walczył na Wileńszczyźnie. Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Nie odznaczony w Polsce Ludowej.

OD REDAKCJI: *w doręczonej nam przez ZLP metryczce J. Urbankiewicza istotny wydaje nam się brak takich informacji z jego życiorysu, jak te, że w pewnych okresach pracował on jako dziennikarz w redakcjach Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia a także „Dziennika Łódzkiego". Wnosimy to uzupełnienie z satysfakcją.*

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 17 WRZEŚNIA

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Polskie pieśni historyczne. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rybacka prognoza pogody. 13.05 Studio „Gama". 14.00 Wiad. 14.05 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Co jest grane? — muzyczna niespodzianka. 16.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Piosenki trochę zapomniane. 17.00 Wiadomości i informacje sportowe. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia". 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Mistrzowie nastroju. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.20 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie. 23.00 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Polemiki". 23.30 Aud. publicystyczna.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Chwila muzyki. 8.40 Reporter zanotował. 9.05 Dla kl. III—IV — „Uwaga, zaczynamy nagranie!". 9.30 10 minut z kapelą Józefowskich. 9.40 Radio Moskwa. 10.00 Dla kl. VII — „Kłopoty Liczyrzepy" — słuch. M. Żwan. 10.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 10.50 Miniatury muzyczne. 11.00 Dla szkół średnich — „Po czym stąpamy". 11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.45 Pieśni polskiego Września 1939. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 Nie ma manginesu. 12.45 Śpiewający aktorzy. 13.00 Dla kl. III—IV — „Uwaga, zaczynamy nagranie!" 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Muzyka i poezja ludowa. 14.10 Gospodarcze problemy regionów. 14.20 E. Grieg — Utwory liryczne. 14.40 NURT — „Praca w tradycjach i piśmiennictwie polskim". 15.00 Portugalskie fado. 15.10 Magazyn łowiecki. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Muzyka baletowa z opery J. B. Lully'ego „Amadis de Gaule". 16.20 RTv Szkoła Średnia. 16.35 Pan inspektor przyszedł. 17.00 Socjotechnika dla wszystkich — „Pułapki mowy". 17.20 Młody jazz polski. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Miniatury skrzypcowe F. Kreislera w wyk. kompozytora. 18.05 Śladem inwestowanych miliardów. 18.30 Echa dnia. 18.40 Kalejdoskop nauki. 19.30 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 20.00 XXIV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie. 20.30 Lekcja jęz. hiszpańskiego. 20.45 Lekcja jęz. angielskiego. 21.00 Nauka — praktyce. 21.20 Wiersze śpiewane — Adam Asnyk. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.05 „Dziewczyny z miasta" — rep. E. Bobocińskiej. 22.30 Wybitne kreacje muzyki dawnej. 23.15 Kronika kulturalna. 23.30 Wiad. 23.35 Blaski i cienie muzyki jazz-rock.

PROGRAM III

8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Dyrygują perkusiści. 8.30 Prosto z kraju. 8.45 Mikrorecital Willy Nelsona. 9.00 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego. 9.15 Mała poranna muzyka. 9.45 Wakacje z przebojem. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Wakacje z przebojem. 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — K. Czapek: „Inwazja jaszczurów". 11.30 Wakacje ze swingiem. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Prywatne życie ducha dziejów" — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Na estradzie zespół Santana. 15.30 Odkurzone przeboje. 16.00 G. Durrell — „Nasza rodzina i inne zwierzęta". 16.15 Muzykobranie. 16.40 „Smutna historia" — rep. T. Piotrowskiego. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 18.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Muzyka na letnie popołudnie. 19.00 Aud. kulturalna. 19.20 „Trzy małe słowa" — gra Milt Jackson. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Gitarowe solo Pata Metheny. 19.40 Dni walczącej stolicy — Kronika Powstania Warszawskiego. 19.55 Muzyczne impresje. 20.00 Mini-max. 20.45 Książka tygodnia — „Jesteśmy w Warszawie — miasto stare i nowe". 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Laforet. 22.15 F. Nietzsche — „Tako rzecze Zaratusfra". 22.30 Studio Nagrań. 23.00 „Białe noce" — wiersze poetów łotewskich. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

9.00 Wiad. 9.05 Poranek w Studiu „Gama". 10.00 Powieść miesiąca — „Jak suchy liść". 10.20 Wszystkie sonaty na fortepian i skrzypce Beethovena (stereo). 10.50 J. P. Rameau — I Koncert c-moll (stereo). 11.00 Wiad. 1.05 Mistrzowie pięknego słowa — „Pan Tadeusz" — fragm. poematu A. Mickiewicza, czyta J. Składanek. 11.25 Muzyczne nowości radiofonii. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.08 „Za granicami miast" — magazyn w opr. Bogdana Szurgota (Ł.). 12.23 Chwila muzyki (Ł.). 12.25 Dni Muzyki Telemanna — Magdeburg 81 (stereo). 13.00 Wiad. 13.05 Muzyka polska XX wieku. 13.50 Czytamy klasyków — C. K. Norwid. 14.20 Koncert z nagrań Orkiestry PR i TV w Krakowie (stereo). 15.00 Studio „Gama" w Stereo (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Antologia poezji ludowej. 16.20 Muzyczne konfrontacje (stereo). 17.00 Aktualności dnia (Ł.). 17.20 Zespół „Tangerin Dream" — koncert (Ł.). 17.35 „Przed koncertem w filharmonii" — informacje Anny Kolasy (Ł.). 17.50 „Autsiderzy" — aud. Krystyny Tamulewicz (Ł.). 18.00 „Pół na pół" — koncert rozrywkowy w opr. Ilony Grzesiak (Ł.). 18.30 Z cyklu „Tematy z Waszych listów" — audycja Krystyny Namysłowskiej (Ł.). 18.45 Prezentacje. 19.20 Giełda płyt (stereo). 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki — „Solaris" — fragm. pow. S. Lema. 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo). 22.00 Wiad. 22.05 Teatr PR: „Uszy Midasa" — słuch. wg komedii J. Vrchlicy'ego. 23.05 Dzieła Beli Bartoka. 23.45 Kartki o muzyce (stereo). 24.00 Warszawska Jesień 81.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — Biologia, sem. 3. 6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 3. 8.10 Dla szkół: Przysposobienie obronne, kl. 8 i 1 lic. 9.00 Dla szkół: Historia, kl. 6. 9.30 Puchar Europy w piłce nożnej: Widzew Łódź — Anderlecht Bruksela (powtórzenie ze środy). 11.00 Dla szkół: Język polski, kl. 8. 12.50 Dla szkół: Język polski, kl. 1—4 lic. 13.30 TTR, RTSS — Fizyka, sem. 1. 14.50 TTR, RTSS — Chemia, sem. 1. 16.30 Dziennik. 17.00 Dla młodych widzów: „Czwartek TDC"; w programie film z serii „Spadła z obłoków" (2) 18.00 Informator turystyczny. 18.15 „Westerplatczycy" — wojskowy program historyczny. 18.50 Dobranoc. 19.00 „Sonda". 19.30 Dziennik. 20.00 Publicystyka DT. 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.25 „Spadkobiercy pani Burke" (1) — serial kryminalny TV Irlandzkiej. 21.30 „Pegaz". 22.15 Dziennik. 22.30 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

19.00 Mag. Kulturalny (Ł.). 19.30 Dziennik. 20.00 NURT. 21.30 24 godziny. 21.40 „Militaria, obronność, nowoczesność" — „Historia uzbrojenia — artyleria. 22.15 Stopklatka. 22.45 Utwory Ignacego Jana Paderewskiego.

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 27 sierpnia br. zmarł członek naszego związku

prof. dr TADEUSZ LIPIEC

emerytowany kierownik Zakładu Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Wydziału Farmaceutycznego, wieloletni prorektor, doktor honoris causa Akademii Medycznej w Łodzi.

W zmarłym Profesorze straciliśmy Człowieka szlachetnego serca, oddanego sprawom młodzieży pedagoga, do ostatnich swoich dni żyjącego sprawami uczelni i zatroskanego o kształt jej odnowy:

CZŁONKOWIE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" z WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI

Wyrazy szczerego współczucia

KOL.

KRYSTYNIE TYZNER

z powodu śmierci

OJCA

składają
KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 53

KOLEŻANCE

ZDZISŁAWIE BISKUPSKIEJ

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:
KOLEŻANKI i KOLEDZY z OŚRODKA DRUKÓW ZPDz. „BISTONA"

Dnia 19 września, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego nieodżałowanego Męża, Ojca, Teścia i Dziadziusia

Ś. † P.

MGR

MARIANA WDÓWKI

zostanie odprawiona msza św. w kościele o.o. Jezuitów przy ul. Sienkiewicza 60, o godz. 8 rano, o czym zawiadamiają życzliwych Jego pamięci

ŻONA i DZIECI

W niedzielę, dnia 20 września 1981 roku o godz. 12, w Katedrze Łódzkiej, odprawiona zostanie uroczysta msza święta, celebrowana przez ordynariusza Diecezji Łódzkiej, ks. bp. dr Józefa Rozwadowskiego, za poległych i pomordowanych

ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

o czym zawiadamiają

TOWARZYSZE BRONI

W dniu 13 września 1981 roku przeżywszy lat 50, zmarła nasza kochana Żona i Mama

Ś. † P.

EMILIA PRZYBYŁ

Pogrzeb odbędzie się 18 września br. o godz. 11.30 na Cmentarzu Komunalnym na Zarzewie, o czym zawiadamiają:

MĄŻ i DZIECI oraz POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 września 1981 r. zmarł, przeżywszy lat 67, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

STANISŁAW CHODAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 września br. o godz. 16.30 na cmentarzu św. Antoniego na Manii:

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKI oraz POZOSTAŁA RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Ks. Proboszczowi parafii św. Antoniego, Księżom parafii św. Kazimierza, Sąsiadom i Znajomym, za wzięcie udziału w pogrzebie naszej ukochanej Siostry

Ś. † P.

KLEMENTYNY WARDY

składa serdeczne podziękowanie

RODZEŃSTWO

W dniu 14 września 1981 roku, po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami zmarła, przeżywszy lat 102

Ś. † P.

JÓZEFA PAWEŁNIAK

z LENARCZYKÓW,

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 września 1981 roku o godz. 17 z kaplicy cmentarza katolickiego na Manii, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Ordynatorowi

DR

BOGDANOWI MOGIŁKO

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają
WSPÓŁPRACOWNICY z ODDZIAŁU PULMONOLOGII

Drogim Kolegom

LEK., LEK.

BOGDANOWI I TERESIE MOGIŁKO

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA — TEŚCIA

składają
KOLEŻANKI i KOLEDZY ze SPECJALISTYCZNEGO ZOZ w TUSZYNIE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 września 1981 r. zmarł nagle nasz najdroższy Mąż, Tatuś i Syn

Ś. † P.

STANISŁAW ŚWIATŁY

docent.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 17 września br. o godz. 14.30 w kościele na cmentarzu przy ul. Piotra Skargi w Zgierzu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu i smutku:

ŻONA, CÓRKI, RODZICE, BRACIA i POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance

ZDZISŁAWIE WŁODARCZYK

z powodu zgonu

MATKI

składają:
KOLEŻANKI i KOLEDZY z DT „CENTRUM" O/ŁÓDŹ

KOL. DR INŻ.

SŁAWOMIROWI WIAKOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci

OJCA

składają:
KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZESPOŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 września 1981 roku zmarł nagle w NRD

WALDEMAR TATARSKI

lat 45

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 września br. z kaplicy cmentarnej w Łodzi przy ul. Szczecińskiej.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:
DYREKCJA wraz z CAŁĄ ZAŁOGĄ ZAKŁADÓW ROBÓT ANTYKOROZYJNYCH i IZOLACYJNYCH „POLKAT"

SPORT • SPORT • SPORT

WIDZEW — ANDERLECHT 1:4 (0:1)

Niepowodzenie w premierowym występie PE

W pierwszym meczu I rundy rozgrywek Klubowego Pucharu Europy, rozegranym wczoraj na stadionie ŁKS, Widzew przegrał z mistrzem Belgii, Anderlechtem Brukselą 1:4 (0:1).

Bramki zdobyli dla Anderlechtu: LOZANO — 2 (w 40 min. z karnego i w 73 min.), FRIMANN (w 79 min.) i PETURSON (w 90 min.). Honorowego gola uzyskał dla Widzewa w 83 min. WŁODZIMIERZ SMOLAREK.

WIDZEW: Młynarczyk — Jeżewski, Żmuda, Boniek, Możejko — Tłokiński, Romke, Rozborski, Surlit (od 75 min. Lonka), Sajewicz (od 46 min. Filipczak) — Smolarek.

ANDERLECHT: Munaron — Hofkens, De Greef, Broos, De Groote — Cluytens, Lozano, Coeck (od 24 min. Frimann), Vercauteren — Geurts, Brylle (od 80 min. Peturson).

Oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem (nie tylko w gronie kibiców łódzkich) spotkanie dwóch najlepszych w ubiegłym sezonie jedenastek pierwszoligowych Polski i Belgii, zakończyło się, niestety, wysoką przegraną łódzkiego zespołu. Takiego obrotu sprawy (biorąc pod uwagę styl porażki mistrza Polski) nikt raczej nie spodziewał się. Ani z kibiców, zgromadzonych na stadionie, ani też przed telewizorami.

Co bardziej wnikliwi i zarazem surowi w ocenach obserwatorzy, śledzący na bieżąco tegoroczne pierwszoligowe spotkania widzewskiej jedenastki, nie spodziewali się znakomitego występu w premierowym meczu Klubowego Pucharu Europy, ale zapewne nie liczyli też na tak nieudany występ.

Początek spotkania nie zapowiadał tak niekorzystnego dla łodzian obrotu sprawy. Sądząc po energicznych atakach, przeprowadzanych przez widzewiaków od początku meczu, po śmiałych atakach skrzydłami i przedzieraniu się w okolice pola karnego bramki belgijskiej, zdawało się, że goście będą mieli kłopoty z uzyskaniem korzystnego dla siebie wyniku. Tymczasem jedna po drugiej akcji ofensywnej gospodarzy nie przynosiła upragnionych goli, a coraz częściej goście odpowiadali atakami, wykorzystując przede wszystkim przewagę w szybkości (w porównaniu do zawodników widzewskich), demonstrowaną przez pomocników — Lozano i Clyutensa oraz skrzydłowego Brylle.

Nie mogąc poradzić sobie z szybkimi zawodnikami Anderlechtu, raz po raz niektórzy piłkarze łódzkiego zespołu uciekali się do niezbyt przepisowych interwencji. Nie ustrzegł się faulu kapitan Anderlechtu Coeck, który musiał opuścić boisko, a za nazbyt ostrą grę Romke ukarany został żółtą kartką.

Również i pierwsze pół godziny drugiej części spotkania upłynęło pod znakiem zmasowanych ataków na bramkę doskonale jednak broniącego Munarona. Sporo ożywienia do ofensywnych poczynań gospodarzy wprowadził grający w drugiej linii w tej części spotkania Boniek. Belgowie umiejętnie jednak bronili się, uciekając się, jeśli zaszła potrzeba, do pułapek ofsajdowych.

W ostatnich 20 minutach, mistrz Belgii zdeklasował jednak Widzew. Szybkie ataki piłkarzy Anderlechtu siały coraz większe zamieszanie w okolicach pola karnego bramki widzewskiej. Kruczowłosy Luzano powtórnie wpisał się na listę strzelców (znakomity strzał w okienko z 20 metrów), a po nieudolnej próbie Surlita (niezbyt precyzyjny strzał wyłapał Munaron), kolejną bramkę (po ograniu Romkego) i niezbyt skutecznej interwencji Młynarczyka uzyskał Frimann. Zakończył strzelecki popis piłkarzy Anderlechtu w ostatniej minucie Peturson, ustalając wynik pojedynku. Honorowy gol, zdobyty przez Smolarka w niewielkim stopniu „osłodził" gorycz wysokiej przegranej, dając jednak łódzkiemu „snajperowi" przynajmniej jakąś satysfakcję za ambitną, „zaangażowaną grę, czego, niestety, nie można powiedzieć o większości jego kolegów. Trudno winić ich za brak ochoty do gry, za mało ambicji. Starali się jak mogli przeciwstawić czoła rywalowi. Niestety, to nie wystarczyło tym razem do uzyskania korzystnego wyniku. Brukselski zespół zaimponował na łódzkim stadionie mądrą, wyrachowaną w sumie grą w obronie, wzbogaconą szybkimi i skutecznymi, jak tego dowodzi wynik, kontratakami. Tym razem tą silną niegdyś bronią widzewskiej drużyny dysponował przeciwnik.

Czy odwrotnie będzie w rewanżu brukselskim za dwa tygodnie?

WIESŁAW WRÓBEL

Trenerzy o łódzkim meczu

Po meczu w klubowej kawiarni ŁKS odbyła się, zgodnie z tradycją, konferencja prasowa. Trenerzy obu drużyn odpowiadali na pytania dziennikarzy polskich i belgijskich, którzy przybyli wraz z ekipą Anderlechtu.

Oto pytania, skierowane do opiekuna zespołu mistrza Belgii, jugosłowiańskiego trenera TOMISLAVA IVICA.

— Czy Anderlecht według pana rozegrał z Widzewem doskonały mecz, czy też gra pańskich podopiecznych stała na średnim poziomie?

— Zupełnie inaczej gra się w lidze, a inaczej w rozgrywkach pucharowych. Zagraliśmy dopiero pierwszy mecz pucharowy. Trudno mi więc wydać jednoznaczną opinię. Jestem zadowolony, bo do końca graliśmy na pełnym gazie. Zaskoczyła mnie jednak słaba gra Widzewa. Jedyny sposób przedostawania się Widzewa w okolice naszej bramki poprzez „angielskie wrzutki", nie mógł w mojej opinii przynieść oczekiwanych rezultatów.

— Czy w niedalekiej przyszłości Anderlecht ma zamiar wzmocnić się?

— Być może, choć chciałbym przypomnieć, że w łódzkim meczu nie mogłem skorzystać z takich silnych punktów naszej drużyny, jak zdyskwalifikowany Renquin (pauzuje przez sześć spotkań) oraz kontuzjowani Olsen i Peruzovic. Duże nadzieje wiążę np. z 19-letnim Frimannem.

— Co pan może powiedzieć o grze Widzewa?

— O, to bardzo dobry zespół. (I następnie wysłuchaliśmy kilku miłych, kurtuazyjnych komplementów pod adresem gospodarzy). Przypomnę — stwierdził na zakończenie p. Ivic — że nasi przeciwnicy dali się poznać z jak najlepszej strony w czasie występów w rozgrywkach Pucharu UEFA.

A co powiedział opiekun Widzewa, trener WŁADYSŁAW ŻMUDA?

— Czy spodziewał się pan takiego wyniku?

— Uważam, że zagraliśmy na swoim poziomie. W mojej drużynie za dużo było słabych punktów. Mam pretensje do zawodników, za zbyt łatwe tracenie bramek. Wszystkie gole padły po szkolnych wręcz błędach. Nie „zdejmowałem" Surlita, bo ciągle łudziliśmy się, że nadarzy mu się jeszcze kilka okazji do popisania się silnymi strzałami.

— Widzew popełnił w meczu z Anderlechtem nazbyt dużo fauli. (zdaniem niektórych wysłanników belgijskich pism sportowych, tym tylko imponował we wczorajszym meczu gospodarze).

— Czy był to jedyny sposób na przeciwstawienie się atakom Anderlechtu, czy też forma, wypełniająca techniczne luki w grze?

— Cóż, piłka nożna jest męskim sportem. Tak długo, póki toczy się w granicach obowiązujących w tej dyscyplinie przepisów.

* * *

W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele kierownictw obu klubów oraz obserwator z ramienia władz UEFA. Managerowie Anderlechtu nie omieszkali kilkakrotnie podkreślić gościnności gospodarzy (znów padło wiele komplementów i zarazem deklaracji o rewanżu w podobnym stylu; wolelibyśmy wszyscy chyba jednak takich opinii o grze) i gorącego dopingu publiczności.

Padło również pytanie o ewentualne konsekwencje wobec organizatorów, za wtargnięcie na boisko rozemocjonowanego kibica. Odpowiadając na to, przedstawiciel UEFA stwierdził, że werdykt należeć będzie do komisji dyscyplinarnej, która zapozna się z jego raportem i uwagami, wpisanymi do protokołu sędziowskiego. W jego opinii „incydentu" tego nie należy traktować zbyt dramatycznie, choć dodał, iż powinna temu przeciwdziałać służba porządkowa. Również trójka sędziowska zebrała pochwały za dobre prowadzenie meczu.

Meczu, w którym bezdyskusyjnie lepszym zespołem okazał się tym razem mistrz Belgii.

Bilety na derby

W sobotę, 19 bm., na stadionie przy al. Unii odbędą się oczekiwane zawsze z wielkim zainteresowaniem łódzkie derby pierwszoligowe: **ŁKS — WIDZEW. Początek spotkania o godz. 17.**

Kibiców wybierających się na jesienne derby pierwszoligowe informujemy, że bilety w przedsprzedaży można już kupić w sekretariacie klubu (ul. Piotrkowska 76) i w kasie stadionu (ul. Karolewska).

Komunikat Totka

W zakładach Dużego Lotka z dnia 13 września 1981 roku stwierdzono:

LOSOWANIE I: 3 rozw. z 5 traf. prem. — 418.037 zł, 190 rozw. z 5 traf. zwykł. — 6.590 zł, 9.402 rozw. z 4 traf. — 200 zł, 144.116 rozw. z 3 traf. — 13 zł.

LOSOWANIE II: 1 rozw. z 6 traf. — 1.791.932 zł, 49 rozw. z 5 traf. — 48.500 zł, 3.551 rozw. z 4 traf. — 841 zł, 76.232 rozw. z 3 traf. — 62 zł.

EXPRESS LOTEK

18, 28, 31, 34, 36

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE

3, 5, 16, 20, 33

II LOSOWANIE

2, 18, 19, 33, 35

Końcówka banderoli: 4046.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 września 1981 roku zmarł

Ś. † P.

ZYGMUNT KWIATKOWSKI

mistrz lakierniczy.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza św. Rocha Łódź-Radogoszcz w dniu 18 września br. o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku:

ŻONA, DZIECI, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZKI

W dniu 16 lipca 1981 r. zginął śmiercią tragiczną w Kanadzie, przeżywszy lat 38, nasz najdroższy Syn i Tatuś

Ś. † P.

ALOJZY BRZEZIŃSKI

Msza św. za dusze Zmarłego zostanie odprawiona w dniu 19 września 1981 roku o godz. 14.30 w kościele św. Mateusza w Pabianicach. W tym samym dniu o godz. 16 odbędzie się pogrzeb z kaplicy cmentarnej przy ul. Kilińskiego do grobu rodzinnego.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

MATKA, SYN i RODZINA

W dniu 15 września 1981 roku zmarł, przeżywszy 73 lata

Ś. † P.

WŁADYSŁAW DĄBEK

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Mani w dniu 18 września br. o godz. 13.50.

RODZINA

ROZPRAWY DOKTORSKIE

Dziekan i Rada Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 29 września 1981 roku o godzinie 12 w audytorium S-9 Pawilonu Chemii Spożywczej przy ulicy Gdańskiej 162/168, (parter) odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr inż. ELŻBIETY PATYK nt: „Porównanie składu chemicznego różnych części rośliny wybranych tytoni krajowych".
PROMOTOR: doc. dr Jerzy Podleiski
Z pracą doktorską można zapoznać się w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 2177-k

---

Dziekan i Rada Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 29 września 1981 roku o godzinie 10.30 w audytorium S-9 Pawilonu Chemii Spożywczej przy ulicy Gdańskiej 162/168 (parter) odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr inż. BOŻENY WNUK nt.: „Napowietrzanie soków cukrowniczych w procesie nawapniania głównego"
PROMOTOR: doc. dr hab Helena Zaorska.
Z pracą doktorską można zapoznać się w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 2178-k

---

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 28 września 1981 roku w Pawilonie Technik Obrachunkowych przy ul Rewolucji 1905 r. nr 39, sala 401, odbędzie się publiczna obrona prac doktorskich:
GODZ. 10 mgr MARII POTARGOWICZ nt.: „Ekonometryczne modele zatrudnienia w krajach RWPG".
PROMOTOR: prof. dr habil. Władysław Welfe.
GODZ. 11.30 mgr MARII LUBERY nt.: „Ekonometryczny model rynku pracy w Polsce".
PROMOTOR: prof dr habil. Władysław Welfe.
GODZ 13 mgr WIESŁAWA JUSZCZYKA nt.: „Ekonometryczna analiza czynników kształtujących zapasy w gospodarce narodowej"
PROMOTOR: prof. dr habil. Władysław Welfe.
Prace i oceny recenzentów wyłożono do wglądu osób zainteresowanych w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. 2166-k

---

Dyrektor i Rada Naukowa Instytutu Inżynierii Chemicznej Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 29 września 1981 roku (wtorek) w audytorium S-8 Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 162/168 odbędą się publiczne obrony prac doktorskich:
O GODZ 11.15 mgr inż EWY MITURY nt.: „Efekty relaksacji strumieni ciepła i masy jako kryterium klasyfikacji materiałów suszonych".
PROMOTOR: doc. dr hab inż. Stanisław Michałowski - Politechnika Łódzka
O GODZ. 12.30 mgr inż. IRENEUSZA ZBICIŃSKIEGO nt.: „Wpływ parametrów burzliwości na ruch ciepła przy jednoczesnym ruchu masy"
PROMOTOR: prof. dr hab. inż Czesław Strumiłło — Politechnika Łódzka
Z rozprawami doktorskimi zapoznać się można w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 2167-k

---

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 29 września 1981 roku o godz. 14 w sali Senatu UŁ przy ul. Narutowicza 65 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr ALICJI STACHULEC nt.: „Temperaturowe zależności dyfrakcji niskoenergetycznych elektronów".
PROMOTOR: prof. dr hab. Leszek Wojtczak (Uniwersytet Łódzki)
Praca doktorska znajduje się do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego przy ul Narutowicza 108.
Wstęp na rozprawę wolny. 2179-k

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 29 września 1981 roku o godz. 13 w Sali Senatu (Pawilon Chemii Ogólnej, I piętro, przy ul. Żeromskiego 116) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. TADEUSZA MERCA na temat: „Przepływ oleju w nieroboczej części poprzecznego łożyska ślizgowego"
PROMOTOR: doc. dr inż. Wiesław Kaniewski.
Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów zapoznać się można w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 2163-k

„SOLIDARNOŚĆ" WOBEC REFORMY

Decyzją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" Regionowi Łódzkiemu zlecono pilotowanie sprawy, którą określić można hasłem „Związek a reforma gospodarcza". W związku z tym poprosiliśmy o rozmowę wiceprzewodniczącego ZR NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej — **Grzegorza Palkę**, który z ramienia zarządu bezpośrednio zajmuje się poczynaniami związku w sprawie reformy.

NOWY ETAP

DŁ — Jakie było dotychczasowe działanie pozytywne, to znaczy, co związek już zrobił na rzecz przybliżenia reformy, o której mówicie, że się w nią nie angażowaliście, bo wymaga ona społecznych kosztów, a do tej pory nic nie gwarantowało, że owe wyrzeczenia dadzą efekty?

— GRZEGORZ PALKA — Te nasze obawy potwierdziły się. Przecież już w sferze pierwszych założeń reformy zawarte były pomysły, na które absolutnie nie możemy się zgodzić, chodzi mi o to m. in., że reformę mają realizować ludzie, którzy są zainteresowani w tym, żeby jej nie było, albo żeby była połowiczna. Na przykład, czym była reorganizacja centralnej biurokracji? Miał to być element reformy, a okazał się działaniem czysto pozornym. Wracając do tego co zrobiliśmy. A więc dostaliśmy — region łódzki — uprawnienia do działania na rzecz reformy w imieniu związku. Pierwszym naszym posunięciem było skupienie wszystkich inicjatyw społecznych na rzecz reformy. Produkuje się przecież wiele dokumentów, które pisane w dobrych intencjach powodowały tylko chaos. 15 sierpnia w Warszawie uzgodniliśmy zasady współdziałania. Zawarte są one w dokumencie: „Społeczne Porozumienie na rzecz Reformy". Jego sygnatariuszami jest związek „Solidarność", ruch samorządowy, reprezentowany przez Warszawę, Gdańsk, Elbląg, Lublin, Społeczny Komitet d.s. Reformy. Od tego momentu co tydzień spotykamy się w Warszawie w PTE, omawiamy rozdzielone przedtem do rozpracowania tematy, m. in. projekt docenta Mieczysława Rakowskiego (nie mylić z premierem). "Alternatywny projekt wyjścia z kryzysu". Program rolny opracowuje Łódź, Balcerowicz kończy „Program przejścia", byłby to projekt pomostu, przejścia z obecnej sytuacji do reformy. Docent Jozefiak opracował dla nas „Ocenę rządowego programu wyjścia z kryzysu".

„DŁ" — Kiedy będziecie gotowi nie tylko z oceną rządowych projektów, lecz i z własnym programem pozytywnym związku na rzecz refomy?

G. P. — Do 15 października powinniśmy mieć swój program przejścia z obecnej sytuacji do reformy. Byłby to program walki z kryzysem, program jak realizować reformę w obecnej sytuacji.

Wspomniałem już, że decyzja związku o zaangażowaniu się w sprawy reformy uruchamia zagrożenia wynikające z braku gwarancji politycznych. Zdecydowaliśmy się na to, bo wiemy, że alternatywą dla reformy jest ostry konflikt. Z drugiej strony trudno od nas żądać, byśmy popierali reformę połowiczną, niewiarygodną. To znaczy, że społeczeństwo nie wytrwa długo w wyrzeczeniach, jeśli nie będzie miało gwarancji, że te wyrzeczenia dadzą konkretne efekty. Taka połowiczna reforma byłaby niekonfliktowa. Nie możemy się na nią zgodzić, tak jak nie możemy zgodzić się na przedłożone w Sejmie projekty ustaw. Chcę wierzyć, że uda się nam dojść do porozumienia i realizować taki „optymistyczny wariant wdrażania reformy". Dotychczas to było mało prawdopodobne...

„DŁ" — Możliwość porozumienia nazwał pan wariantem optymistycznym. Czy jest też wariant pesymistyczny?

G. P. — Gdyby rząd zechciał wprowadzać ustawy o samorządzie, przedsiębiorstwie, związkach zawodowych w postaci dotychczasowej, bez uwzględnienia naszych postulatów i wniosków, zaczęłaby się „szarpanina". To znaczy pewne jednostki funkcjonowałyby na rządowych zasadach, inne na związkowych. To byłyby te większe jeszcze koszty społeczne reformy...

„DŁ" — Podkreśla pan przez cały czas potrzebę sformułowania związkowych projektów reformy, powiedzmy więc kilka słów o waszej ocenie rządowych poczynań w tym względzie.

G. P. — Pierwszy projekt kierunków reformy gospodarczej był zdecydowanie zły. Aktualny — zawiera także próbę obrony systemu nakazowo-rozdzielczego. Mówi się tu o mianowaniu dyrektorów i pozostawieniu pionów branżowych, a to przecież jeden z głównych błędów dotychczasowego systemu.

Takie podejście do reformy potwierdziło się w aktach, które trafiły do Sejmu. Podobne stanowisko prezentuje też program wyjścia z kryzysu. Według oceny doc. Józefiaka, program ten nie spaja w jedną całość polityki gospodarczej, systemu ekonomicznego i stosunków społeczno-politycznych. Jest to poważna wada Powodzenie programu zależy bowiem w dużym stopniu od tego, czy rozwiązania przyjęte w tych trzech sferach będą się wzmacniać czy osłabiać. Poza tym, wiele kluczowych kwestii podaje się tu na zbyt wysokim stopniu uogólnienia, nie formuje się tu narzędzi działania. W sumie program ten jest oderwany od reformy, obok niej. Nie zawiera żadnej nowej koncepcji działania.

„DŁ" — W pańskiej analizie sytuacji pojawienie się ruchu samorządowego — o ile dobrze zrozumiałam — jest nową, bardzo ważną jakością, jest po prostu siłą, która daje szanse na dokonanie reformy.

G. P. — Związek poparł ruch samorządowy. Jednocześnie ostatnio dokonał przełomowej zmiany swego stanowiska. Przyznam, że jechałem na posiedzenie KKP, 25 sierpnia z duszą na ramieniu, co będzie jeśli konieczność włączenia się w reformę nie znajdzie poparcia. To posiedzenie było dla mnie objawieniem. W swoim tam wystąpieniu zacząłem mówić o tym, że alternatywą dla włączenia się w reformę, jest konflikt... Koledzy przerwali mi, powiedzieli, że dobrze to rozumieją. Ta zmiana linii działania, dokonała się w krótkim czasie, to widoczny przełom. Tylko nie wszyscy sobie uświadamiają, jaką oznacza to zmianę w polityce związku, jak wielka będzie to praca. Na szczęście perspektywa rozwoju ruchu samorządowego oznacza, że w przyszłości przejmie on działania organizowania produkcji i związek będzie mógł powrócić do czystej, modelowej funkcji obrońcy pracowników.

„DŁ" — A na razie?

G. P. — A na razie (posłużę tu się opracowaniem Ż. Kowalewskiego) trzeba zacząć od zdecydowanej walki o taką ustawę, która uczyniłaby z przedsiębiorstw obecnie państwowych, rzeczywistą własność społeczną i uznała prawo załóg do zarządzania przedsiębiorstwami, w tym zwłaszcza uznała organy samorządu załogi za naczelne organy przedsiębiorstwa i przyznała załogom prawo wyboru dyrektora na drodze konkursu. Inspirujemy, popieramy poziomy rozwoju ruchu samorządowego. Aktywizować będziemy jego działalność w przedsiębiorstwach, tak, aby rady pracownicze jak najszybciej stały się organami kontroli załóg nad działalnością przedsiębiorstwa, a więc uzyskały prawo veta wobec decyzji dyrekcji i jednostek nadrzędnych. Aktywizujemy samorządy do przeprowadzenia wszechstronnych przeglądów przedsiębiorstw (opracowywany jest specjalny kwestionariusz — robi to grupa lubelska). Przegląd ma ustalić rzeczywiste możliwości przedsiębiorstwa i jego pozycję wyjściową wobec reformy. Podobnym konkretnym krokiem zbliżającym do reformy, będzie występowanie zakładów ze zjednoczeń, co doprowadzi do samoistnej ich likwidacji...

„DŁ" — Przyznam, że decyzję o włączeniu się związku w reformę, przyjęłam z ulgą, jako że uważałam to za sprawę nieuchronną, a jej odwlekanie było według mnie szkodliwe. Wydaje mi się, że będzie to jednak bardzo trudna sprawa. Wystarczy pójść do komisji zakładowych i próbować porozmawiać na ten temat, albo nawet na walne zebranie delegatów. Co wydaje mi się niezbędne, na początku równocześnie z pozytywną działalnością programową — to edukacja ekonomiczna już na szczeblu komisji zakładowej i samorządu. Czy przewidujecie taką edukację?

G. P. — Podjęcie się tematu reformy jest bardzo trudne, kryje wiele niebezpieczeństw, bowiem dla przeprowadzenia reformy będzie trzeba podjąć masę niepopularnych decyzji, spraw, które „Solidarność" będzie musiała przed ludźmi postawić. To będzie tak samo ciężka praca, jak przy zakładaniu związku albo jeszcze cięższa. Trzeba będzie skompletować znowu grupy obsługi zebrań, które będą jeździć do zakładów, tłumaczyć, ale żeby mogły reformę ludziom tłumaczyć, same muszę mieć to minimum wiadomości o reformie. Te sprawy muszą do wszystkich dotrzeć, trzeba będzie tak długo w zakładach dyskutować, do upadłego, aż się ludzi przekona. Uruchamiamy więc zaplecze fachowe, które zajmie się szkoleniami, jest ono już w stanie przeprowadzić konkurs na dyrektora według wszystkich reguł gry (zrobił to łódzki TNOiK UŁ). Wspólnie z PTE uruchamiamy szkolenie działaczy samorządowych II stopnia. Słowem KKP nałożyła — za naszą zgodą — na region łódzki wielki obowiązek. A my rozpoczynamy działania, by im sprostać.

Rozmawiała:
AGNIESZKA OSTAPOWICZ

OD REDAKCJI:

Nie uważamy, aby interlokutor red. A. Ostapowicz w „gorącej kwestii' powoływania dyrektorów był ścisły. Tzw. projekt rządowy znajduje się w komisji sejmowej i rozpatruje się tam szereg wariantów, w których metoda mianowania dyrektorów nie jest traktowana jako jedyna i powszechna.

Wolne soboty, które miały świadczyć o (wysokim) standardzie naszego życia, a jednocześnie przyczynić się do odrodzenia życia rodzinnego, w praktyce okazały się jakby niewypałem. Zamiast przynieść odrodzenie życia rodzinnego — stały się dniem dodatkowych utrapień i pogoni za chlebem, którego nie udało się kupić w piątek. Świadomość poniesionego i tu fiaska jest w społeczeństwie coraz powszechniejsza.

Aktualna filozofia pracy

Osobiście skłonny jestem przypuszczać, że okresowy powrót do sześciodniowego tygodnia pracy jest tylko kwestią czasu, a ściślej mówiąc — wdrożenia w życie reformy gospodarczej, która pogodzi wszystkich. Samodzielne, samorządne i samofinansujące się przedsiębiorstwa szybciej bowiem, niż nam się wydaje, dojdą same do przekonania, że na taki luksus po prostu ich jeszcze nie stać, że rentowność, wysokość płac oraz ilość wolnego czasu muszą być wprost proporcjonalne do wydajności pracy i efektywności gospodarowania. Po prostu to, co w skali społecznej, ogólnonarodowej było abstrakcją, w skali jednego zakładu stanie się odczuwalnym przez każdego konkretem.

W tej sytuacji problem wolnego czasu wymaga ze strony rządu i związków zawodowych nowego nań spojrzenia oraz podjęcia szybkich działań doraźnych i nakreślenia tym razem realnego planu, który w stosunkowo krótkim czasie doprowadzi nas do wszystkich wolnych sobót, przy jednoczesnym zabezpieczeniu interesów produkcji, odpowiednich zarobków pracownikowi, a także rozwoju instytucji, ośrodków i urządzeń, które pozwolą każdemu rzeczywiście tanio, ciekawie i przyjemnie wypocząć.

O ile jednak realizacja planu docelowego uzależniona jest od tempa wychodzenia naszej gospodarki z kryzysu, o tyle działania doraźne i możliwe do osiągnięcia tą drogą efekty są w zasięgu ręki już dziś.

PRZYKŁAD PIERWSZY — HANDEL. Nikt mi nie wytłumaczy, że to co jest poprzez „kartkę", reglamentację przeznaczone tylko dla mnie, musi być o wiele trudniej dostępne niż kiedyś przy ograniczonej również podaży tych samych towarów. Zresztą, powiedzmy sobie prawdę — handel nasz nawet w okresach względnego nasycenia rynku artykułami pierwszej potrzeby też nie był wzorem dobrej, sprawnej organizacji.

Jak zorganizować handel, by wyrwać mu kilka godzin straconego czasu dziennie? Nie wiem, nie jestem specjalistą. Chciałbym jednak, podobnie jak moi rodacy, by do koniecznej biedy nie dokładano mi upokorzenia, by ceniono moje złotówki, mój czas i moją pracę, którą, niestety, coraz częściej muszę porzucać dla zdobycia czegokolwiek.

PRZYKŁAD DRUGI — komunikacja między miejscem zamieszkania a miejscem pracy. Napisałem komunikacja, bo dotyczy to zarówno transportu tramwajowego, autobusowego, jak i kolejowego — zarówno w mieście, jak i na liniach podmiejskich, wszędzie tam, gdzie godzinami musimy nieraz wystawać, by dojechać do pracy albo do domu.

Przykładem racjonalnego podejścia do rozwiązywania trudności komunikacyjnych, a tym samym możliwości odzyskania czasu traconego na przystankach, stał się ostatnio chorzowski Konstal, który swoje tramwaje zaczął sprzedawać „w częściach". Nie wiem, czy dobrze zapamiętałem, ale pięć takich tramwajów pozwoli — jak poinformowała tv — przywrócić komunikacji miejskiej około 200 wozów unieruchomionych z powodu braku części zamiennych. Nawet gdybym się przesłyszał, gdyby ów zysk był o wiele mniejszy, to i tak przykład jest godzien naśladowania. Nie stać nas bowiem na ładowanie milionów w nowy tabor, kiedy jeszcze dobry stoi unieruchomiony z powodu braku części wartej kilkaset czy kilka tysięcy złotych.

Ale wyprowadzenie z zajezdni unieruchomionego taboru — to dopiero pierwszy krok na drodze usprawnienia komunikacji. Lepsza jej organizacja, lepsza konserwacja taboru, ulic i torowisk to kolejne czynniki, które mogą przyczynić nam znacznych ilości wolnego czasu. Nie wiem nawet, czy i podwyżka cen biletów oraz wyeliminowanie tą drogą części zbędnych przejazdów nie prowadzi pośrednio do tego samego celu. Kiedyś za mojej wczesnej młodości — było to oczywiście przed wojną — odległość dwóch, trzech i więcej przystanków pokonywało się pieszo. Przejazd tramwajem kosztował bowiem 20 groszy, za co można było zjeść dwie bułki z wcale niezłą wędliną.

I wreszcie PRZYKŁAD TRZECI — nasze urzędy, od administracji domów, w których mieszkamy, punktów informacyjnych aż po ministerstwa, gdzie przychodzi nam załatwiać zarówno sprawy służbowe, jak i prywatne. Obliczmy, ile np. trzeba stracić czasu, by załatwić coś w administracji, ile trzeba się nakręcić, by dodzwonić się do biura numerów, albo informacji handlowej, ile trzeba się nadreptać — i to w godzinach pracy — by załatwić prostą sprawę, którą można by załatwić telefonicznie.

Wydaje mi się, że nastąpiło tu odwrócenie ról. Urzędnik, który z natury rzeczy powinien spełniać służebną rolę w stosunku do obywatela, którego wydajność winna być mierzona ilością dobrze załatwionych spraw — stał się panem i władcą, przed którym petent musi czapkować jak niegdyś chłop pańszczyźniany przed dziedzicem. Zaraza ta nie ominęła i zakładów produkcyjnych, gdzie byle sekretarka zachowuje się wobec robotnika jak pryncypał. A przecież to urzędnicy żyją z pracy robotnika i oni powinni mu zapewnić wszelkie warunki niezbędne do sprawnego wykonywania pracy.

Zwróćmy tu również uwagę, że odzyskanie czasu traconego w urzędach nie wymaga żadnych środków, żadnych nakładów. Przeciwnie, sprowadzenie tej grupy pracowniczej na ziemię, wyznaczenie jej właściwej roli może przynieść dodatkowo niemałe oszczędności etatowe.

* * *

Jeden z wiceministrów w latach pięćdziesiątych powiedział mi, że znacznie bardziej odczuwalną poprawę warunków życia można by osiągnąć rozwiązując problem kolejek i komunikacji aniżeli podwyższając płace o 10—15 proc.

Dziś wiem, że miał rację.

(Interpress)
TADEUSZ PŁOCIŃSKI

O fatalnym stanie naszego transportu samochodowego przekonujemy się na własnej skórze, denerwując się wyczekiwaniem na przystankach autobusowych, czy podróżami w rozklekotanych wozach. Dl tego też każdą inicjatywę, zmierzającą do chociażby minimalnej poprawy w tym zakresie należy witać z uznaniem.

W Radomskich Zakładach Naprawy Samochodów np. stworzono system bodźców ekonomicznych dla pracowników, którzy pracują przy naprawach głównych autobusów. Dokładny demontaż samochodów pozwala odzyskać maksymalną ilość części, nadających się do dalszej eksploatacji, a także te, które można poddać regeneracji — tłoki, wały korbowe, tylne mosty, piasty i wiele innych. Zysk dla obu stron, z zakładów wyjeżdża więcej naprawionych autobusów, a ludzie zarabiają więcej pieniędzy.

CAF — Wojciech Stan

WĘGRY — WRZESIEŃ 1981

Bratankowie — w trybie warunkowym

Naprawdę bardzo trudno odpowiedzieć jednoznacznie na ile dziś jest jeszcze aktualne powiedzenie o polsko-węgierskich bratankach, którzy mieli zbliżone upodobania do szabli i do szklanki. Czy coś z tego zostało we wrześniu 1981 roku?

Nie byłbym tak całkowicie pesymistą, bo tradycji historycznych nie wymazuje się z pamięci społeczeństw zbyt łatwo, nawet jeśli czasem rzeczywistość i dzień powszedni temu zaprzeczają. Zresztą — wbrew aktualnej sytuacji — interesy gospodarcze Polski i Węgier, mogłyby być zbieżne oraz faktycznie zintegrowane Używam tu trybu warunkowego, bo po dużej dynamice rozwoju wzajemnej wymiany handlowej w końcu lat siedemdziesiątych nastąpiły potknięcia i wzajemne jąkanie.

Oba kraje mogłyby się wzajemnie uzupełniać na przykład w przemyśle chemicznym, maszynowym lub w produkcji wielu finalnych wyrobów przemysłowych. Myślę, że szanse i możliwości zostały wykorzystane tylko cząstkowo, w kilku zaledwie programach. Natomiast dzień dzisiejszy, to węgierskie zapotrzebowanie na wartościowe surowce, w tym na najbardziej potrzebny węgiel koksujący (energetyczny także by się przydał w sporej ilości), na samochody itd. Natomiast my oczekiwalibyśmy z Węgier importu artykułów żywnościowych, najchętniej mięsa i wielu produktów przemysłu maszynowego.

Tymczasem taki kształt wymiany na większą skalę nie ma chwilowo szans. Polacy nie mogą pchnąć węgla do Węgier, bo nie mają go dosyć dla siebie, a Węgrzy mają wprawdzie produkcję mięsa ponad racjonalne potrzeby ludności (ponad 140 kg na głowę), lecz muszą go w formie przetworzonej eksportować tam, gdzie mają zarówno źródła swego zaopatrzenia towarowego, jak i wcale niemałe długi.

Owa sprzeczność interesów, którą można prześledzić w wielu grupach towarowych, istnieje także w innych płaszczyznach wymiany. Nie odbywa się ona, jak wśród braci — lecz jak między twardymi kupcami. Handel międzynarodowy zbliża, jeśli przynosi korzyści obu stronom, lecz może psuć atmosferę, gdy obie strony są niezupełnie zadowolone.

Polacy mieliby, i mają ciągle, do zaoferowania Węgrom wiele, choćby usług inwestycyjnych — od projektów do wykonawstwa, w rozbudowie węgierskiej bazy energetycznej, wydobycia surowców, paliw stałych, budownictwa przemysłowego wraz z montażem i wiele innych. Tylko że pragmatyczni (a rozumieć należy: rozsądni) ekonomiści z Budapesztu już co najmniej od siedmiu lat hamują różne swoje lobby inwestycyjne, które chciałyby budować w nieskończoność. Już w 1975 r. centralni planiści dostrzegli narastające kłopoty, wypływające z nadmiernego obciążenia węgierskiej gospodarki inwestycjami, a bilansu płatniczego rosnącymi zobowiązaniami. Przeraził ich rozbabrany, szeroki front robót — zaczynanych zanim dawne nie zostały ukończone. Odtąd uparcie go skracają, dopasowują strukturę rozwoju do możliwości, dbają o opłacalność kredytów inwestycyjnych, skrupulatnie je oprocentowując, oraz decydują się jedynie na inwestycje, które mieszczą się we własnym bilansie surowcowym i energetycznym. No, nie zawsze, lecz przeważnie. To jest właśnie podstawowa, wcale nie subiektywna przyczyna, dlaczego Polakom trudno jest oferować na Węgrzech rozległe usługi inwestycyjne, które mogłyby wyrównać wzrost kosztów zakupu żywności na tym rynku.

Ale to nie jedyny dylemat. Dla nastrojów nieniekorzystnie kształtujących się z naszego punktu widzenia, ważnym był trwający przez kilka ostatnich lat prywatny handel zagraniczny. Wprawdzie teraz problem jest nieco mniejszy (bo brak forintów, gdyż Węgrzy nie jeżdżą do Polski) i z dworca Keleti nie wysypuje się jarmarczno-bazarowa gromada naszych rodaków z towarem na sprzedaż. Nie obskakują jej już gromady profesjonalnych lub amatorskich nabywców, chcących gorączkowo coś od Polaków tanio kupić. Trzeba zaś dodać, że indywidualny handel polsko-węgierski nie należał do opłacalnych dla naszego kraju. Ogałacał rynek wewnętrzny; nawet, jeśli uwzględnić napływ do Polski wolnych dewiz jako jego ostateczny wynik, były to dewizy kupowane zbyt drogo, choć opłacalnie dla indywidualnego nabywcy. Zresztą nie obserwowano ze strony węgierskiej zbyt energicznego zwalczania tego handlu i kupowania przez Polaków marek, dolarów, szylingów. Natomiast prymitywni komentatorzy i różnego typu telewizyjni i prasowi żartownisie ujeżdżali sobie na tym temacie, jakby ten handel nie był korzystny dla strony węgierskiej.

Trudno ukrywać, by obecność naszych turystów handlowych nie obciążała nas negatywnie. Bilans był także niekorzystny z tego powodu, że w polskiej prasie i telewizji nikt nie pokazywał gromad węgierskich handlujących z równym zapałem w południowych miastach Polski. Robiła to jednak od czasu do czasu Magyar Tv ze swojego terenu. Choć więc karne bramki powinny padać po obu stronach, remisu propagandowego nie było.

Trzeci problem, może teraz najważniejszy, to uproszczone mniemanie o tym, co w Polsce się dzieje. Brak wytłumaczenia wszystkich elementów naszej socjalistycznej odnowy, jej skomplikowanych uwarunkowań, ubocznych nurtów, platform porozumienia w poszczególnych bazach. Informacja cząstkowa wywołuje zaś owe dziwne slogany wyobrażeniowe: Polacy odzwyczajają się od pracy, a przyzwyczajają do strajków (trochę w tym prawdy mimo wszystko jest!); anarchiczne tendencje wynikają z działającej hydry kontrrewolucji (znów trochę prawdy, lecz przecież daleko do rzeczywistości), a w ogóle gdyby Polacy przezwyciężyli niechęć do pracy i zaprowadzili ład (zapewne siłą) od razu byłoby dobrze. Tylko że nasi doradcy nie chcieliby płacić rachunku za taką receptę.

Tak więc propagandowo jesteśmy dość wszechstronnie jako kraj — w defensywie, i to nie jest dobre. Nie jest to także dowód na to, że brat — Węgier nie pyta. Na początku sierpnia odbyło się forum w Magyar Tv i padło pytanie telewidza: „Dlaczego prasa węgierska i Tv w sprawach polskich cytuje tylko jedną stronę, a mianowicie rzeczników oficjalnej strony, a nigdy w pełni nie przedstawiła stanowiska zajmowanego przez p. Lecha Wałęsę?" Niezupełnie jasno na nie odpowiedziano, ale w obronie powiedziałbym sam, że jeśli ów telewidz uważnie oglądał korespondencję przedstawiciela Magyar Tv w Warszawie, mógłby znacznie więcej zrozumieć, bo są one dosyć obiektywne.

Należy sądzić, że w końcu po wszystkich wstrząsach kiedyś dojdziemy do stanu, gdy miną gorączka i dreszcze. Może wtedy będzie się mówić pełniej, i spokojniej i staniemy się znów takimi samymi bratankami, jak kiedyś. Bardzo byłoby to pożyteczne, również gospodarczo dla obu stron.

JACEK MILCZEWSKI

UWAGA, POSIADACZE POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W ŁODZI

PRZYPOMINA,

że termin płatności II raty składki za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne (NW, OC, AC) upływa w dniu 30 września 1981 roku.

Od posiadaczy pojazdów, którzy do tej daty nie uiszczą opłaty, pobierane będą odsetki za zwłokę.

Oddział Wojewódzki PZU w Łodzi informuje, że blankiety przekazowe zostały wyłożone we wszystkich urzędach pocztowych na terenie m. Łodzi i województwa miejskiego łódzkiego.

Wysokość składki ustalają wpłacający, na podstawie „Tabeli" zamieszczonej w informacji rozplakatowanej we wszystkich urzędach pocztowych.

Posiadacze pojazdów zamieszkujący na terenie województwa miejskiego łódzkiego, proszeni są o pobieranie blankietów w urzędach pocztowych właściwych dla miejsca zamieszkania. 2137-k

---

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW APARATURY ELEKTROTECHNICZNEJ „POKÓJ"

w ŁODZI, ul. WARECKA 1

zatrudni

Inwalidów posiadających orzeczenie Komisji d.s. Inwalidztwa i Zatrudnienia oraz ozdrowieńców po gruźlicy płuc:

- **TECHNOLOGA — wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, 6 lat praktyki — znajomość obróbki metali,**
- **REFERENTA d.s. szkolenia zawodowego (wykształcenie średnie i 3 lata praktyki),**
- **SZLIFIERZY,**
- **TOKARZY,**
- **SPAWACZA elektryczno-gazowego,**
- **SLUSARZA remontowego,**
- **GOŃCA,**
- **SLUSARZY wiertaczy,**
- **SLUSARZY pom. spawacza,**
- **KONTROLERÓW jakości wyrobów (wykszt. średnie mechaniczne lub chemiczne) — 3 lata pracy, zasadnicza szkoła zawodowa mechaniczna lub chemiczna i 5-letni staż pracy.** 2039-k

---

WOJEWÓDZKA STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA MIASTA ŁODZI,

ul. WODNA nr 40

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie remontu kapitalnego ciągów wentylacyjnych w budynku przy ul. Wodnej nr 40.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i osoby fizyczne. Termin złożenia ofert 7 dni od ogłoszenia przetargu. Otwarcie ofert w dwa dni od ostatecznego terminu składania ofert.

Informacji udziela sekcja techniczna, tel. 364-51, 281-14, wewnętrzny 19. Zleceniodawca zastrzega prawo w wyborze oferenta i odstąpienia od oferty bez podania przyczyn.

2216-k

Nieruchomości

KUPIĘ działkę z budynkami lub domkiem blisko Łodzi. Oferty „29627" Prasa, Piotrkowska 96.

DOM czynszowy, duży — sprzedam. Oferty „29713" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ działkę rekreacyjną. Tel. 631-96. 29706 g

ODDAM w dzierżawę małe gospodarstwo rolne w Gałkówku. Tel. 51-37-39 29693 g

DZIAŁKĘ letniskową z domkiem w promieniu 20 km od Łodzi kupię. Oferty „29603" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ budowlaną w Łodzi lub okolicy kupię. Oferty „29607" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM domek letniskowy, pow. 60 m kw., nowy, tel. 56-30-63. 29538 g

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ sztruks. Tel. 815-47. 29742 g

POLISTYREN kupię, 256-81. 29667 g

SZTRUKS, gumę, gumokoronkę kupię, tel 55-27-06. 29590 g

MASZYNĘ szewską słupkową „Singer" sprzedam. Tel. 49-82. 29697 g

OBRĄCZKĘ złotą 3,5 g sprzedam. 53-67-81. 29638 g

SPRZEDAM wzmacniacz WS-50 2 x 45 W (czarny). Oferty z ceną „29636" Prasa, Piotrkowska 96.

WYŻIĘ rodowodowego sprzedam. 51-05-32. 29634 g

SPRZEDAM złoty pierścionek ze złotą główką Oferty „29702" Prasa, Piotrkowska 96.

KOŻUCH męski zagraniczny sprzedam. Tel. 56-97-47. 29697 g

SPRZEDAM dwa dywany (z „Pewexu") 4,20 x 3,50, 2 m x 1 m. Wielkopolska 41 m. 45, bl. 31, po 17. 29535 g

SKLEPOWĄ ladę chłodnicza sprzedam. Kupię każdą ilość sztruksu, tel. Brzeziny 17-20-19. 29430 g

Pojazdy

SPRZEDAM „Volkswagena 1200" z silnikiem 1300 ccm. Pieniny 15 m. 6 29727 g

„SKODĘ 100 S" sprzedam. Bojowników Getta Warszawskiego 12/6. 29713 g

SPRZEDAM „Fiata 125" (1975), blacha do remontu. Paradna 78. 29633 g

„SKODĘ" (1960) sprzedam. Siedlecka 5a m. 1, po 18. 29637 g

„SKODĘ 110 de Luxe" (listopad 1976) pilnie sprzedam. Aleksandrów, Paderewskiego 16, po 16. 29714 g

„POLONEZA" sprzedam. Politechniki 26/4, po 18 29708 g

PRZYCZEPĘ campingową 126 B z wmontowaną lodówką sprzedam. Hetman Leszek, Szczerców, Piotrkowska 5, tel. 95. 29707 g

TANIO sprzedam silnik ze skrzynią do „Fiata 124 S" Oferty „29695" Prasa, Piotrkowska 96.

„WOŁGĘ Gaz-24" (1976) sprzedam. Zgierska 12 m. 13. 29694 g

„ŻUKA" skrzyniowca, 1979 sprzedam lub zamienię na „Skodę" osobową. Starorudzka 55. 29652 g

SPRZEDAM przyczepę campingową. Uzdrowiskowa 19 (Bałuty), od 17. 29469 g

ZAMIENIĘ „Fiata 126 p" na większy samochód, tel. 52-71-28. 29605 g

SPRZEDAM silnik „Trabanta", przyczepę bagażową, kurtkę nutrie szafiry (średnia). Oferty „29539" Prasa, Piotrkowska 96.

Lokale

MŁODE małżeństwo zaopiekuje się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Oferty „29743" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 spółdzielcze (Radogoszcz) zamienię na równorzędne (Bałuty), tel. 55-67-87, od 9—13. 29690 g

WROCŁAW — zamienię duże czteropokojowe mieszkanie kwaterunkowe na mniejsze (chętnie ogródek) lub pomieszczenie na warsztat stolarski. Wrocław, Gajowa 36/5, Winiarska. 2142 k

ZIELONA GÓRA M-4 spółdzielcze 2-pokojowe, III piętro — zamienię na podobne w Aleksandrowie, Konstantynowie, Łodzi Zielona Góra, Jan Rusiecki, Zawadzkiego 6/18. 29682 g

---

ZASADNICZE SZKOŁY BUDOWLANE

Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa

PRZYJMUJĄ ZAPISY

UCZNIÓW na rok szkolny 1981 — 1982.

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA NR 1

90-338 Łódź, ul. Przędzalniana 66

KIERUNEK 2-LETNI

- **betoniarz-zbrojarz**
- **posadzkarz**
- **malarz budowlany**
- **dekarz-blacharz**
- **monter zewnętrznych sieci komunalnych**

KIERUNEK 3-LETNI

- **ślusarz-spawacz**

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA NR 2

93-137 Łódź, ul. Siemiradzkiego 4/8

KIERUNEK 2-LETNI

- **monter wewnętrznych instalacji budowlanych**

KIERUNEK 3-LETNI

- **technolog robót wykończeniowych w budownictwie**
- **technolog montażu w budownictwie**
- **elektromonter.**

Wymagane dokumenty:

— **świadectwo ukończenia szkoły podstawowej**

— **karta zdrowia od lekarza szkolnego**

— **5 fotografii.**

Uczniowie zamiejscowi mają zapewnione bezpłatne miejsce w internacie. Wszyscy uczniowie otrzymują bezpłatne posiłki wzmacniające w czasie zajęć praktycznych i teoretycznych.

Absolwenci szkoły mają zagwarantowaną pracę w swoim zawodzie, miejsce w hotelu robotniczym i możliwości dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących ŁZB ul Siemiradzkiego 4/8 i w średnim Studium Zawodowym dla Pracujących ŁZB ul Przędzalniana 66.

Zapisy przyjmują sekretariaty szkół. 1853-k

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

ŁPISiEI.

INFORMUJE,

że w nocy z soboty na niedzielę, tj. dnia 19 września 1981 roku od godz. 23,30 do godz. 5,30, dnia 20 września 1981 roku ulica KRĘTA będzie niedostępna dla ruchu kołowego z powodu robót kolejowych przeprowadzanych na naszej bocznicy. 2181-k

---

„SPOŁEM"

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

ZATRUDNI NA OKRES ZIMOWY,

tj. **od dnia 1 października 1981 r. do 15 kwietnia 1982 r.**

5 PALACZY DO OBSŁUGI CENTRALNEGO OGRZEWANIA

w placówkach handlowych i pomieszczeniu biurowym.

Warunki pracy i płacy do omówienia w komórce spraw pracowniczych oddział Górna w Łodzi, ul. Czackiego 16, II p., pok. 28. 2152-k

---

KOMBINAT MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „POLMATEX — WIFAMA"

informuje o wolnych miejscach w Przyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej, w zawodach:

- **TOKARZ,**
- **FREZER.**

Nauka trwa 3 lata. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie za pracę w ramach nauki w warsztatach szkolnych. Wyróżniającym się w nauce i pracy uczniom przyznawane są stypendia.

Zakład umożliwia korzystanie ze stołówki oraz udział w obozach wypoczynkowych organizowanych na terenie własnych ośrodków wczasowych. Absolwenci mają zagwarantowaną pracę w wyuczonym zawodzie oraz możliwość kontynuowania nauki w Przyzakładowym Technikum Mechanicznym dla Pracujących. Warunkiem przyjęcia do Zasadniczej Szkoły Zawodowej jest:

— **wiek 15—17 lat,**

— **ukończona szkoła podstawowa,**

— **dobry stan zdrowia.**

Kandydaci proszeni są o zgłoszenie się do działu kadr i szkolenia zawodowego zakładu (Łódź, ul. Armii Czerwonej 89, tel. 858-05 lub 817-80 w. 267).

2013-k

ZDECYDOWANIE kupię własnościowe pokój z kuchnią lub kawalerkę — najchętniej bloki, tel. 51-47-30. 29641 g

M-3 kwaterunkowe, wysoki parter (Doły) zamienię na M-2 w tej samej dzielnicy do III p. Tel. 881-42 godz. 9—16. 26932 g

M-4 Widzew, ul. Kazimierza, telefon zamienię na równorzędne, telefon w Śródmieściu. Tel. 815-47. 29741 g

SZCZECIN — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, wspólny przedpokój, kwaterunkowe zamienię na podobne w Łodzi, Łódź, Bratysławska 19 m. 27, godz. 14—17. 29711 g

DWAJ studenci cudzoziemcy poszukują M-3 z telefonem. Oferty „29644" Prasa, Piotrkowska 96.

POTRZEBNY lokal na warsztat (dzierżawa). Oferty „29531" Prasa, Piotrkowska 96.

ZARZEW, M-2 zamienię na M-3 lub M-4. Oferty „29524" Prasa, Piotrkowska 96.

DO wynajęcia M-2 umeblowane na okres 5 lat. Pabianice, Składowskiej 23 bl. V m. 10, po 17. 29494 g

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, 56,5 m kw, kwaterunkowe, I piętro na dwa pokoje, kuchnia i pokój, kuchnia. Tel. 601-39. 29478 g

MŁODE małżeństwo poszukuje nie umeblowanego mieszkania. Oferty „29467" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY inżynier poszukuje samodzielnego pokoju sublokatorskiego, tel. grzecznościowy w godzinach popołudniowych 376-87 29602 g

Nauka Praca

ANGIELSKI — lekcje, konwersacja, tłumaczenia Tel. 56-47-58, Ambroziak. 29726 g

RENCISTKA, 40 lat, podejmie pracę. Oferty „29479" Prasa, Piotrkowska 96

KWIACIARNIA, Świerczewskiego 7, zatrudni wykwalifikowaną bukieciarkę, tel. 455-17. 29536 g

POTRZEBNA repasaczka i hafciarka. Oferty „29700" Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ formierza-odlewnika na kolorówkę. Oferty „29688" Prasa, Piotrkowska 96.

SZWACZKA podejmie pracę od zaraz (spodnie, spódnice, bluzki). Oferty „29689" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODA anglistka podejmie pracę stałą lub zlecone. Oferty „29725" Prasa, Piotrkowska 96.

MYCIE okien, pranie dywanów, sprzątanie wnętrz — 264-43, Migula. 30573 g

Różne

NAPRAWA lamp błyskowych. 53-49-28, Sławiński. 29709 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. 2114 k

SPÓŁDZIELNIE krawieckie — PTTK, Zespół Produkcji Nakładczej w Szczecinie, ul. Dworcowa 6 wykonuje plomby z tworzywa sztucznego do garderoby. Prosimy o zamówienia. 2121 k

POSIADAM gospodarstwo rolne blisko Łodzi — poszukuję wspólnika, inne propozycje. Oferty „29542" Prasa, Piotrkowska 96.

DNIA 3 września zgubiłem portfel z większą ilością pieniędzy. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Wysoka nagroda. Poczta Stefan, Walentynów 29, gm. Raszków, woj. kaliskie. 300039 g

---

ROZPRAWY DOKTORSKIE

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w dniu 29 września 1981 roku o godz. 12 w Gmachu Biologii (ul. S. Banacha 12/16, sala 126) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr ALICJI MALINOWSKIEJ na temat: „Wpływ malationu na metabolizm kwasów nukleinowych limfocytów ludzkich stymulowanych fitochemaglutyniną". PROMOTOR: doc. dr habil. Zofia Walter z Uniwersytetu Łódzkiego.

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (ul. Matejki 34).

Wstęp na rozprawę wolny. 2139-k

Dziekan i Rada Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 29 września 1981 roku o godz. 18 w sali wykładowej nr 2 Gmachu Farmacji (ul. Narutowicza 120 a) odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr MARIANA STRAWIAKA nt.: „Badania wpływu podstawników na właściwości protolityczne i kompleksotwórcze pirazoli".

PROMOTOR: doc. dr hab. Krzysztof Kostka. — AM Łódź.

Praca doktorska i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanym w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej w Łodzi, ul. Muszyńskiego 2. Wstęp na obronę wolny. 2141-k

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 28 września 1981 roku o godz. 11 w Audytorium W-33 im. Tadeusza Żylińskiego w gmachu włókienniczym, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. PIOTRA OSTALCZYKA nt.: „Wpływ konfiguracji zer i biegunów transmitacji na dynamikę układu".

PROMOTOR: doc. dr hab. Krzysztof Kuźmiński — Politechnika Łódzka.

Z pracą doktorską można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej.

Wstęp na rozprawę wolny. 2157-k

Dziekan i Rada Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 28 września 1981 roku o godz. 13 w sali konferencyjnej Instytutu Matematyki UŁ przy ul. Banacha 22, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr EUGENIUSZA JAŃCA nt.: „Oszacowanie współczynników funkcji typowo rzeczywistych o wartościach w ustalonym obszarze".

PROMOTOR: doc. dr hab. Leon Mikołajczyk (Uniwersytet Łódzki).

Praca doktorska znajduje się do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 108

Wstęp na rozprawę wolny. 2156-k

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 30 września 1981 roku o godz. 11.15 w kreślarni 329 (Pawilon Mechaniczny III p. przy ul. Gdańskiej 155) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. GRZEGORZA LANGE na temat: „Optymalizacja wspomaganego komputerowo procesu programowania obrabiarek sterowanych numerycznie w aspekcie podziału zadań między człowieka a komputer.

PROMOTOR: prof. dr hab. inż. Edward Kącki doc dr inż. Jan Rafałowicz — Politechnika Łódzka.

Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów zapoznać się można w Czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 2170-k

---

DŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe Łódź ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: DŁ" Łódź skrytka nr 89 telefony: centrala 293-00 — łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645 85 zastępcy redaktora naczelnego 307-26 310 38 sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204 75 Działy miejski 341 10 337-47 sportowy 308 85 ekonomiczny 228 32 wojewódzki 223 05 listów i interwencji 303 04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 Panorama 204-75 dział społeczny fotoreporterzy 378-97 Redakcja nocna 869 68 868 78. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96 90-103 Łódź tel 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe.

Nr indeksu — 35004 ISSN 0208-7707

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Gaz ziemny dla kolejnego rejonu Bałut

Od dwóch tygodni brygady remontowe Łódzkich Zakładów Gazowniczych dokonują niezbędnych operacji w celu przystosowania kuchenek i piecyków do odbioru gazu ziemnego w rejonie ograniczonym ulicami Limanowskiego i Zachodnią. Podobnie, jak w innych rejonach Łodzi, w pierwszym etapie pracownicy gazowni odwiedzają poszczególnych odbiorców w domach i wmontowują specjalne dysze do dwóch palników i piekarnika w kuchenkach gazowych.

— Tym razem nie zmieniamy dysz w piecykach kąpielowych, gdyż wielu spośród prawie 3 tys. odbiorców w tym rejonie miasta podgrzewa gazem wodę w łazienkach — powiedział nam inż. KRZYSZTOF NOWAK, kierownik wydziału remontowego Łódzkich Zakładów Gazowniczych. — Piecyki łazienkowe przystosujemy do odbioru gazu ziemnego dopiero w drugim etapie prac, co nastąpi ok. 20 października. Wtedy też przewidujemy już puszczenie gazu ziemnego w tym rejonie.

Jak do tej pory prace przebiegają sprawnie, chociaż znaczne ilości urządzeń starego typu wydłużają okres przeprowadzania wstępnej przeróbki odbiorników. Pracownicy gazowni narzekają też na niektórych niespokojnych mieszkańców ulic Rybnej, Piwnej czy Pawiej, którzy nie pomagają im w pracy.

Zakończenie całego cyklu prac w rejonie Zachodnia — Limanowskiego przewidywane jest w pierwszej połowie listopada. Przed świętami nie planuje się rozpoczynania robót w innych częściach miasta. (sk)

Kartkowy dylemat: posiłki w szkołach

Rozpoczął się rok szkolny, a z nim wiele kłopotliwych problemów. Jedną z nie rozwiązanych jeszcze do końca spraw jest kwestia posiłków dla dzieci i młodzieży. Po okresie wakacyjnym placówki zapewniające wyżywienie dla uczniów dopiero przystosowują się do nowego systemu limitowania artykułów żywnościowych, a zwłaszcza mięsa i tłuszczów. Kłopoty z zaopatrzeniem mają zarówno stołówki szkolne, jak i otwarte zakłady gastronomiczne dysponujące dawniej obiadami abonamentowymi dla młodzieży.

— We wszystkich szkołach podstawowych na terenie naszego województwa, jeśli oczywiście dysponują one odpowiednim zapleczem, wydawane są już posiłki dla uczniów — powiedziała nam ALEKSANDRA SKONIECZNA, I zastępca kuratora oświaty i wychowania. — Około 40 szkół podstawowych, głównie gminnych, nie ma możliwości przygotowania nawet skromnych obiadów. Władze zagwarantowały stołówkom szkolnym potrzebne przydziały artykułów żywnościowych i dzieci nie są zobowiązane do oddawania kartek.

Szkoły zaopatrują się w wytypowanych sklepach, a nad jadłospisem czuwają komitety rodzicielskie. Obiady wydawane w stołówkach szkół podstawowych nie przekraczają ceny 20 zł. Sporo kłopotów jest natomiast z personelem przygotowującym posiłki. Kucharki i pomoc kuchenna zatrudniane na etatach z puli oświatowej zarabiają znacznie mniej niż w gastronomii — stąd ciągły odpływ kadry. Wiele do życzenia pozostawiają również warunki sanitarne i lokalowe w niektórych stołówkach i kuchniach szkolnych.

Okazuje się, że trudniejsza jest sytuacja w zakresie wyżywienia w szkołach ponadpodstawowych. Młodzież jest bowiem zobowiązana do oddawania części kartek mięsnych, gdyż dla tych placówek oświaty nie przewidziano specjalnych przydziałów mięsa i tłuszczów. Niewiele szkolnych stołówek jest skłonnych do wydawania obiadów jarskich w cenie ok. 25 zł. Trzeba przyznać, że dyrekcje szkół ciągle jeszcze liczą na umożliwienie im przygotowywania pełnowartościowych posiłków bez konieczności ściągania kartek. Mało jest także jeszcze zgłoszeń na obiady abonamentowe w otwartych zakładach gastronomicznych i stołówkach przyzakładowych.

— Do wyżywienia młodzieży szkolnej wytypowanych jest 114 placówek — poinformowała nas zastępca dyrektora Oddziału Gastronomii WSS „Społem", MONIKA PEREK. — Jak do tej pory spośród 73 stołówek zakładowych, tylko w trzech młodzież korzysta z jarskich obiadów. Abonamentowe posiłki wydaje też zaledwie jedna restauracja — „Rzemieślnicza". Dotychczas bowiem nie rozwiązany jest problem przydziałów mięsa, a dyrekcje szkół rzadko decydują się na zamawianie obiadów jarskich i półmięsnych w cenie od 20 do 25 zł, chociaż w tym wypadku nie trzeba oddawać kartek.

A zatem rodzice dzieci ze szkół podstawowych w większości przypadków mają rozwiązany problem wyżywienia swoich pociech. W wielu szkołach kontynuowana jest również akcja pod hasłem „Szklanka mleka". Starsi uczniowie natomiast traktowani są już jak ludzie dorośli i muszą wybierać między obiadem jarskim, a koniecznością pozbycia się sporej części przydziału kartkowego. Najgorzej, że po dwóch tygodniach zajęć szkolnych sprawa wciąż jeszcze nie jest całkowicie rozwiązana.

P. SKIBICKI

Protestują przeciwko „handlowi wymiennemu"

Ostatnio wpłynął do redakcji list od załogi Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej Łódź-Bałuty, podpisany przez KZ NSZZ „Solidarność", NSZZ Prac. Gosp. Kom. i Ter., POP, ZSMP i Radę Pracowniczą.

Czytamy w nim m. in.: „Aktyw przedsiębiorstwa w imieniu załogi protestuje przeciwko niedopuszczalnym praktykom zdobywania przez niektóre zakłady pracy artykułów, których brakuje. Mimo protestów i wyraźnych zakazów w tej sprawie, w dalszym ciągu stosuje się „handel wymienny" prowadzony przez przedsiębiorstwa produkujące artykuły deficytowe. Pobłażanie i tolerowanie istniejącego stanu rzeczy stawia w kłopotliwej sytuacji przedsiębiorstwa, które nie mają możliwości zaoferowania swoich wyrobów jako artykułów wymiennych. Do takich należy i nasze. Utrzymywanie się obecnej sytuacji powoduje rozgoryczenie wśród pracowników. Dla poprawy zaopatrzenia oraz usunięcia nieprawidłowości apelujemy o podjęcie konkretnych działań w kierunku zwiększenia kontroli nad sprzedażą prowadzoną przez zakłady pracy na własną rękę."

List zaadresowany jest do prezydenta miasta.

Z pewnością stosowanie na coraz szerszą skalę opisywanych tu działań może powodować zrozumiałe rozgoryczenie części społeczeństwa Dlatego też problem ten powinna rozwiązywać w ramach swych działań łódzka komisja antyspekulacyjna. (m)

Mechaniczne ładowarki z „Uniwersalnej"

Pabianicka Spółdzielnia Usługowa „Uniwersalna" zamierza rozszerzyć asortyment wytwarzanego przez siebie sprzętu rolniczego. Poza bronami i kultywatorami spółdzielnia zamierza uruchomić produkcję mechanicznych ładowarek, które po zamontowaniu do przyczepy ciągnika będą mogły ładować na nią zarówno materiały sypkie, jak i obornik. Prototyp tych ładowarek powstaje w spółdzielni. Stanowią je czworokątne szufle blaszane i widłowe o udźwigu 400 kg.

Uruchomieniem ładowarek i ładowaniem materiałów na przyczepę zajmować się będzie jedynie kierowca prowadzący ciągnik.

NOW.

Telefony na osiedlu Zgierska-Stefana

Dzięki rozbudowie centrali „Północ" mieszkańcom północnych dzielnic miasta przybędzie ok. 6 tys. numerów telefonicznych. Kończą się właśnie prace przy budowie sieci na osiedlu Zgierska — Stefana. Uruchamia się tam już pierwsze telefony, których ogółem (głównie po obu stronach ul. Zgierskiej) będzie ok. 1500.

W najbliższym czasie ma się także rozpocząć budowa sieci telefonicznej w rejonach ulic Franciszkańskiej, Szkolnej i Zbożowej. Włączanie ok. 500 telefonów w tym rejonie przewidziane jest w początkach przyszłego roku.

W dalszej kolejności kłaść się będzie kable telefoniczne na Dołach, m. in. w rejonie ulic Franciszkańskiej, Chryzantem, Inflanckiej. (m)

Laureaci konkursu na grafikę

Po raz siódmy okręg łódzki Związku Polskich Artystów Plastyków oraz Graficzna Pracownia Doświadczalna ZPAP w Łodzi zorganizowały ogólnopolski konkurs otwarty na grafikę.

Na konkurs zgłoszono 326 prac z różnych regionów Polski. Jury pod przewodnictwem Mieczysława Majewskiego z Warszawy zakwalifikowało na wystawę pokonkursową 132 prace, które eksponowane zostały w łódzkiej Galerii Sztuki BWA przy ul. Wólczańskiej 31/33.

Onegdaj odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom tego konkursu.

Pierwszą nagrodę otrzymał GRZEGORZ BANASZKIEWICZ z Częstochowy za „Album rodzinny".

Dwie II nagrody otrzymali: KRZYSZTOF WAWRZYNIAK z Łodzi za linoryt „Emigracja wewnętrzna VII" oraz ANDRZEJ ZAŁĘCKI z Poznania za linoryt „Narożnik I". Trzy III nagrody zdobyli: PAWEŁ DURAJ z Poddębic za linoryt „Dotyk", ANDRZEJ NAWROT ze Zgierza za serigrafię „Reportaż z wnętrza ziemi VIII" oraz MAŁGORZATA ŻURAKOWSKA z Krakowa za mezzotintę „Odbicia" (Regaty).

Nagrodę specjalną Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymała EWA SARAD z Krakowa za akwatintę „Szafa III", nagrodę specjalną prezydenta Łodzi — MAŁGORZATA LESZCZEWSKA-WŁODARSKA za akwafortę-akwatintę „W cieniu II", a nagrodę Biura Wystaw Artystycznych w Łodzi — ZBIGNIEW LUTOMSKI z Krakowa za drzeworyt „Ślad".

Poziom artystyczny prac konkursowych jest wysoki. Zwraca uwagę różnorodność technik, tendencji i tematów poszczególnych grafik. Warto dodać, że najlepsze z nich staną się materiałem do wydania przez łódzką Graficzną Pracownię Doświadczalną reprodukcji faksymilowych. M. J.

Dostawy proszku do prania nie zaspokajają potrzeb

Długi okres przerwy w dostawach proszku do prania tak „wygłodził" rynek, że mimo wprowadzenia reglamentowanej sprzedaży tego artykułu błyskawicznie znika on z półek sklepowych. Wiele osób chodzi więc nadal z nie zrealizowanymi kartkami, oczekując rychłej poprawy zaopatrzenia.

Na wrzesień Łódź ma otrzymać wg rozdzielnika centralnego 379 ton proszku. Głównym jego dystrybutorem do sklepów jest „Społem", którego limit na ten miesiąc wynosi 235 ton. Jak dotychczas, do 15 bm. w sklepach „społemowskich" sprzedano już 151,6 ton proszku, chociaż producenci przysłali zaledwie 111 ton. Po prostu były pewne jeszcze jego ilości w magazynach, co pozwoliło na uzupełnienie nikłych dostaw Jak się dowiadujemy, przybywają do Łodzi kolejne transporty proszku, które natychmiast kierowane są do sklepów.

30 proc. tego artykułu, czyli 113,7 ton, mają sprzedawać kioski „Ruchu". Przedsiębiorstwo to nie posiadało żadnych jego zapasów i pierwsze dostawy nastąpiły dopiero we wrześniu. Na razie są to niewielkie ilości — ok. 12 ton, co oczywiście nie zaspokaja dużych przecież potrzeb. Jak nas poinformowano, w najbliższym czasie dostawy mają być bardziej regularne i spodziewać się należy, że do końca miesiąca przewidziane limitem dostawy proszku dotrą do kiosków. Resztę proszku (8 proc.) rozprowadzi handel wiejski.

„Społem" stara się, jak może, by niedostatki środków piorących uzupełniać innymi produktami. I tak np. zawarto umowę ze spółdzielnią „Polon", która do końca roku dostarczy do łódzkich sklepów 200 tys. butelek „Mersaponu". (s)

Medale dla małżonków

Ostatnio w Urzędzie Stanu Cywilnego Łódź-Górna odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie" Otrzymali je: HELENA i STEFAN KOTLICCY oraz MARIANNA i BOLESŁAW KAŃSCY.

„Ilości zwyczajowo przyjęte"

Większość meldunków, jakie docierają codziennie do grupy interwencyjnej dyżurującej pod telefonem 625-44 w łódzkim WKKS, dotyczy sposobu sprzedaży w placówkach handlowych. Oczekującym w kolejce wydaje się, że na półki sklepowe trafia tylko część dostarczonych artykułów. Nieporozumienia zdarzają się zwłaszcza przy sprzedaży alkoholu, papierosów mięsa a ostatnio także jaj i różnych poszukiwanych wyrobów przemysłowych.

Interwencje i kontrole tylko w sporadycznych wypadkach wykazują nieuczciwość sprzedawców, lub tradycyjną formę sprzedaży od strony zaplecza. Często nieporozumienia wynikają z faktu dozowania dostarczonych artykułów do sprzedaży, a także zakupów dokonywanych przez personel. Właśnie w tej kwestii próbowaliśmy rozwiać nasze wątpliwości.

Na podstawie zarządzenia nr 19 MHWiU z 12 września 1978 r. „personel zatrudniony w punktach sprzedaży detalicznej ma prawo do dokonywania zakupów towarów w tym punkcie w ilościach zwyczajowo przyjętych w detalu". Przepis jest zatem jasny, chociaż nie całkiem konkretny. Przed miesiącem (dokładnie 5 sierpnia) Zarząd WSS „Społem" w Łodzi polecił wszystkim sklepom prowadzenie zeszytów zakupów personelu, a także dokonywania zakupów właśnie w owych „ilościach zwyczajowo przyjętych".

Bardziej szczegółowe są rozporządzenia dyrekcji WPHW, która jeszcze w czerwcu tego roku przypomniała pracownikom swoich placówek handlowych, że artykuły deficytowe trwałego użytku (np. meble, sprzęt automatyczny gospodarstwa domowego, sprzęt rtv, dywany, wykładziny, futra, kożuchy czy sprzęt turystyczny) każdy pracownik może zakupić raz na 4 lata. Z przywileju takiego zakupu po dostawie może skorzystać tylko jeden pracownik załogi sklepu.

Niestety bardzo często zdarza się, że w sklepach brakuje zeszytów zakupów personelu. Nierzadko zapisy te są niezgodne ze stanem faktycznym, bądź np. z jednej dostawy kilku lodówek korzysta od razu kilku pracowników, a dla zorganizowanej w komitety i podkomisje kolejki pozostają jeden lub dwa egzemplarze poszukiwanego towaru. W takiej sytuacji konflikt jest nieunikniony.

Niejasnymi przepisami zdezorientowani są pracownicy handlu, którzy różnie interpretują ogólnikowe stwierdzenia. Kłopoty z rozliczeniem zawartości magazynu mają również różne organa kontrolne, a już trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób wyjaśnić dociekliwej kolejce, co oznaczają „ilości zwyczajowo przyjęte". Wydaje się, że tego rodzaju przepisy ułatwiają działanie nieuczciwym, mącą w głowie lojalnym pracownikom handlu i powodują stany zapalne przed sklepami. W obecnej sytuacji musimy wyrażać się konkretnie i zrozumiale. Każde niedomówienie grozi wybuchem lub skrzywdzeniem uczciwego człowieka pochopnymi oskarżeniami. (sk)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO 731-82
Informacja o usługach 391-10
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 261-96
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 9
Komenda Wojewódzka MO 677-22 292-22
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt" 409-32
Pogotowie energetyczne:
Rejon Łódź-Północ 334-31 609-32
Rejon Łódź Południe 334-[illegible]
Rejon Pabianice 37-[illegible]
Rejon Zgierz 16-34-[illegible]
Rejon oświetlenia ulic 881-[illegible]
Pogotowie gazowe 395-[illegible]
Pogotowie MO 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10 706-2[illegible]
Straż Pożarna 98 666-[illegible]
795-55 257-5[illegible]
TELEFON ZAUFANIA 337-31
czynny w godz. 15—7 rano

TEATRY

JARACZA — godz. 19.30 — „Przeprowadzka"
MAŁA SCENA — godz. 19.30 — „Elektra, moja miłość" 7.15 — godz. 19.15 — „Fachowcy"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Sługa dwóch panów"
MUZYCZNY — godz. 19 „Rycerz Sinobrody"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Guignol w tarapatach"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 9—16
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) — godz. 10—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) - godz. 11—15
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 10—13
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) — godz. 10—15

WYSTAWY

GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — godz. 11—18 wystawa grafiki.
GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — godz. 11—18 — wystawa fotografii
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — godz. 11—18 — rzeźba B. Chromego.

• • •

ZOO — codziennie od godz. 9 do 19 (kasa do godz. 18)
PALMIARNIA — codziennie od godz. 10 do 17 (oprócz poniedziałków).
OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku.

KINA

BAŁTYK — „Człowiek z żelaza" pol. od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19
IWANOWO — „Żandarm w Nowym Jorku" fr. b.o., godz. 15, 17.15; Dorobek Łódzkiego Środowiska Filmowego — „Wesela nie będzie" pol. od lat 15, godz. 19.30
POLONIA — „Człowiek z żelaza" pol. od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19
PRZEDWIOŚNIE — VIII Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk 81 — „Głosy" od lat 15 godz. 16.15, 18.30; „Zemsta różowej pantery" ang. od lat 12, godz. 10, 12, 14
WŁÓKNIARZ — VIII Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk 81 — „Głosy" od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — Filmy archiwalne: „Tredowata" i „Ordynat Michorowski" godz. 10, 13, 16, 19
WISŁA — „Czułe miejsca", pol. od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „Żandarm na emeryturze" fr. od lat 12, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STUDIO — „Dziewczynka, która lubi marzyć" NRD b.o., godz. 15.30; „Port lotniczy 77" USA od lat 15, godz. 17.15, 19.30
STYLOWY — Panorama Kina Światowego — tylko dla kin studyjnych — „Sąd doraźny" jug. od lat 18, godz. 15.30, 17.30; Najciekawsze debiuty reżyserskie — Janusz Majewski — „Sublokator" pol. od lat 15, godz. 19.30
DKM — „Rewolwer „Python 357" fr. od lat 15, godz. 17, 19.30
OKA — „Śmierć prezydenta" pol. od lat 12, godz. 14; „Gangsterzy szos" kanad. od lat 15, godz. 8.30, 11, 17, 19.30
GDYNIA — Kino non-stop — od godz. 10 — „Dzięki Bogu już piątek" USA od lat 15
HALKA — „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" radz.-ind. od lat 12, godz. 14.30; seans zamknięty — godz. 17; „Wściekły" pol. od lat 18, godz. 19
MŁODA GWARDIA — „Bez znieczulenia" pol. od lat 16, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
MUZA — „Zindy — chłopiec z bagien" meks. b.o., godz. 16; „Krzyżacy" — pol. b.o., godz. 17.45
1 MAJA — „Gangsterzy szos", kanad. od lat 15 godz. 15, 17, 19
POKÓJ — „Błękitna płetwa", austr. b.o., godz. 15.30; „Ale kino" USA od lat 15, godz. 17.30, 19.30
ROMA — „Gang Olsena na szlaku" duński od lat 12, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STOKI — „Afera „Concorde" wł. od lat 15 godz. 16, 18
ŚWIT — „Szarża, czyli przypomnienie kanonu" pol. od lat 12, godz. 15, 17, 19
TATRY — „Brawurowe porwanie" USA od lat 18, godz. 15, 17; Dni Filmu Polskiego — „Spirala" pol. od lat 18, godz. 19
ENERGETYK — „Książę i żebrak" panam. od lat 12, godz. 16.30; „Rejs" pol. od lat 15, godz. 19
PIONIER — „Mój pies Wulkan" radz. b.o., godz. 15; „Taksówkarz" USA od lat 18, godz. 17, 19.15
REKORD — „Przygoda arabska" ang. b.o., godz. 15; „Śmierć człowieka skorumpowanego" fr. od lat 18, godz. 17, 19.15
SOJUSZ — „Wyrok śmierci" pol. od lat 15, godz. 17
POLESIE — „Piraci XX wieku", radz. od lat 12 godz. 17; „Dubler", fr. od lat 12 godz. 19

APTEKI

Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Niciarniana 15, Olimpijska 7a, Lutomierska 146, Mickiewicza 20.

• • •

Pabianice — Armii Czerwonej 7; Konstantynów — Sadowa 10; Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17; Głowno — Łowicka 38; Aleksandrów — Kościuszki 10

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7; Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5; Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17); Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14) Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pienny 30).

• • •

Chirurgia urazowa — Klinika WAM (Żeromskiego 113)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195),
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Spoma 36/50).
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę, oprócz niedziel i świąt

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO
Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel 99
OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY
dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia —

Imprezy RSM „Lokator" na „Dni Bałut"

W najbliższą sobotę rozpoczną się imprezy z okazji „Dni Bałut", które na stałe weszły już do kalendarza przedsięwzięć rozrywkowych w naszym mieście. Spośród różnego rodzaju imprez kulturalnych i rekreacyjnych okazale prezentują się propozycje RSM „Lokator", która wraz z Ogniskiem TKKF działającym na terenie osiedla Zgierska-Stefana zaprasza do udziału w całym cyklu imprez.

W dniach 21 i 22 września (poniedziałek i wtorek) godz. 16 odbędzie się turniej piłkarski na boisku przy ul. Rysowniczej. W sobotę 26 września, o godz. 10 zapowiedziany jest konkurs latawcowy w Parku Julianowskim. Najwięcej imprez przewidzianych jest na niedzielę, 27 września. O godz. 10 na boisku sportowym przy ul. Chopina rozpocznie się cały cykl imprez rekreacyjnych, o godz. 11 organizatorzy planują konkurs dla dzieci na najładniej ubraną lalkę, a o godz. 12 odbędzie się turniej pod hasłem: „Bałuty — moja dzielnica", w czasie którego oceniana będzie wiedza mieszkańców Bałut o historii i współczesności swojej dzielnicy

W ramach „Dni Bałut" przewidziane są także inne imprezy na Starym Rynku i na obiektach sportowo-rekreacyjnych dzielnicy. (sk)

»Solidarność« zawiadamia

WKZ NSZZ RI „Solidarność" Ziemi Łódzkiej informuje o Wojewódzkim Zjeździe Delegatów NSZZ RI „Solidarność" Ziemi Łódzkiej, który odbędzie się 20 września w Łodzi w sali WZSR przy ul. Żeligowskiego 36/38.

Początek obrad o godz. 10. Zjazd poprzedzony będzie mszą świętą w Kościele Garnizonowym przy ul. Jerzego o godz. 9. Wejście tylko za zaproszeniami.

Staranował czekających na tramwaj

Wieczorem 21 maja 34-letni Jerzy M. (z zawodu technik budowlany, ale zatrudniony w Wojewódzkim Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług jako współwłaściciel kuchni objazdowej) oddał swój samochód — „Fiata 132" — do prywatnego warsztatu naprawczego w Rzgowie. Naprawa widocznie zadowoliła kierowcę, gdyż w dowód wdzięczności wydał przyjęcie zakrapiane alkoholem właścicielowi warsztatu i mechanikom. Po północy Jerzy M., który czynnie uczestniczył w „oblewaniu" naprawy swojego samochodu, postanowił wrócić do domu.

Kierowca, mimo działania alkoholu, szczęśliwie dotarł ze Rzgowa na Retkinię, ale nie wszedł do mieszkania, tylko przespał się w samochodzie. Po kilku godzinach wyruszył z powrotem do Rzgowa, aby coś jeszcze w swoim „Fiacie" poprawić. Krótka drzemka nie przywróciła mu jednak pełnej sprawności i przy skrzyżowaniu ulic Rzgowskiej i Łazowskiego Jerzy M., jadąc z prędkością 70 km na godzinę, w momencie omijania przechodzącego przez jezdnię pieszego stracił panowanie nad kierownicą.

Skutki okazały się tragiczne. Kierowca „Fiata" z rozpędu uderzył w słupek siatki przedzielającej torowisko tramwajowe i wjechał na wysepkę przystanku, gdzie potrącił 11 osób Większość czekających na przystanku odniosła poważne obrażenia ciała.

Sprawcę wypadku, u którego we krwi stwierdzono ponad 2 promile alkoholu, czeka rozprawa sądowa. Zatrzymano go w areszcie. (sk)